

ŻYRARDÓW

Murowane Klimaty

.07

Miesięcznik samorządowy | Nr 7 | listopad 2010 r. | egzemplarz bezpłatny



HISTORIA
NASZEGO
MIASTA

MIEJSKIE
INWESTYCJE

CO MIESIĄC
BEZPŁATNY
NOWY
NUMER

KULTURA

CIEKAWY
MIEJSCA

SPORT



ZOBACZ JAK ZMIENIA SIĘ NASZE MIASTO

Urząd Miasta Żyrardowa

Plac Jana Pawła II nr 1

www.zyrardow.pl, e-mail: urząd@zyrardow.pl

tel.: (46) 858 15 00, fax: (46) 858 15 11

Żyrardowanie z nutką dumy mówią dziś o swoim mieście

Rozmowa z Andrzejem Wilkiem, Prezydentem Miasta Żyrardowa

Jeszcze dwa lata temu pozytywne opinie o Żyrardowie wygłaszali przede wszystkim goście z zewnątrz, których urzekła fabryczna architektura i niecodzienny klimat miasta. Dziś wielkimi entuzjastami swojego miasta są też sami jego mieszkańcy.



Mijają właśnie cztery lata piastowania przez Pana urzędu Prezydenta Miasta Żyrardowa. Czy - jako człowiek - Andrzej Wilk z końcówki roku 2010 różni się czymś od młodego entuzjasty rodzinnego miasta, który wygrał wybory prezydenckie w 2006 i został najmłodszym prezydentem w historii Żyrardowa?

Andrzej Wilk - Mam nadzieję, że niewiele. No może troszkę przybrałem na wadze, bo rzadziej teraz grywam w piłkę z moimi bliźniakami, czy jeżdżę na rowerowe wycieczki, a przy siedzącej pracy urzędnika ruch jest niezbędny dla utrzymania smukłej sylwetki! Na pewno jestem też bogatszy w wiedzę.

Ostatnie cztery lata to nie tylko ciężka praca, ale i nieustanna nauka. Żeby zmieniać świadomość miasto trzeba dobrze poznać wszystkie sfery jego funkcjonowania.

A jak rodzina znosi fakt, że prezydent miasta nie kończy pracy o 16.00? Że pełni swoje obowiązki przez całą dobę?

A.W. - Na poprzednich stanowiskach także miałem nienormowany czas pracy, co znaczyło, że pracowałem zwykle dłużej niż ustawowe 8 godzin. Od prezydenta oczekuje się dyspozycyjności 24 godziny na dobę, przez 7 dni w tygodniu - i to było dopiero prawdziwym wyzwaniem dla mojej rodziny. No cóż, mając mniej czasu tylko dla siebie, nauczyliśmy się jak najlepiej go wykorzystywać. Przyznam, że ma to też swoje dobre strony. Dziś szkoda nam czasu na wspólne siedzenie przed telewizorem. Wolimy pójść razem na basen, czy na lodowisko, pojechać we czwórkę na fajną wycieczkę rowerową lub właśnie pograć w piłkę. Jestem w tej szczęśliwej sytuacji, że moi chłopcy, podobnie jak ja, uwielbiają sport i czynny wypoczynek. Dzięki temu wspólnie możemy realizować swoje pasje.

Co uważa Pan za najważniejsze osiągnięcie czteroletniej pracy na stanowisku Prezydenta Miasta Żyrardowa?

A.W. - Kiedy obejmowałem urząd prezydenta, jednym z celów, jakie sobie postawiłem, było przekonanie mieszkańców naszego miasta, że Żyrardów naprawdę jest wyjątkowy i wspaniały. Jeszcze dwa lata wcześniej pozytywne opinie o Żyrardowie wygłaszali przede wszystkim goście z zewnątrz, których urzekła fabryczna architektura i niecodzienny klimat miasta. Dziś wielkimi entuzjastami swojego miasta są też sami jego mieszkańcy. Przykładem są dla mnie choćby właściciele ponad dwudziestu nowo powstałych obiektów gastronomicznych, którzy uwierzyli, że można w Żyrardowie prowadzić z powodzeniem tego typu działalność.

Coraz więcej osób widzi w ceglanej starówce coś więcej, niż tylko stare budynki komunalne, i coraz więcej osób czuje dumę mówiąc: „jestem z Żyrardowa”.

Jak Pan myśli, skąd ta zmiana sposobu postrzegania rodzinnego miasta?

A.W. - Nie była to nagła zmiana, ale raczej proces, który trwa nadal i mam nadzieję będzie kontynuowany również w przyszłości. Myślę, że uruchomiło go wiele różnych czynników. Na pewno pozytywne myślenie o mieście stymulowały zachodzące w nim zmiany. Trudno przecież nie zauważyć, że ostatnie cztery lata, to okres dynamicznego rozwoju Żyrardowa. Rewaloryzacja parku miejskiego, remont Resursy i Kręgielni, przebudowa Pl. Piłsudskiego, częściowa modernizacja Al. Partyzantów, przebudowa ul. Okrzei - to tylko niektóre z bardzo wielu inwestycji, które uczyniły Żyrardów ładniejszym i przyjaźniejszym. Budowa obwodnicy, remont tunelu (notabene pierwszy od momentu wybudowania go), sukcesywna rozbudowa infrastruktury ciepłej i wodno-ściekowej - potwierdzają, że miasto się rozwija. Budowa krytej pływalni, sztucznego lodowiska, dwóch boisk piłkarskich, kręgielni - wszystko to sprawia, że nasze miasto jest dziś w stanie sprostać oczekiwaniom osób, które cenią sobie ruch i czynną rekreację. To na pewno także kolejny plusik w pozytywnym myśleniu o Żyrardowie. Uważam jednak, że prawdziwej rewolucji w tym zakresie dokonała kultura. Od samego początku była ona tym elementem, który nie schodził z pola naszej uwagi. Byliśmy przekonani, że pomoże nam ona uczynić z Żyrardowa rozpoznawalną

markę, i że stanie się przysłowiową kropką nad i wobec przedsięwzięć, o których wspominałem wcześniej. I tak się też stało. Organizacja wydarzeń kulturalnych o randze ogólnopolskiej - za przykład niech posłużą choćby koncerty Orkiestry Sinfonia Varsovia, czy współpraca z takimi artystami jak Justyna Steczkowska, Włodek Pawlik - skupiły na Żyrardowie uwagę opiniotwórczych mediów. To z kolei sprawiło, że nasze miasto stało się rozpoznawalne nie tylko na Mazowszu, ale także poza nim, a sami żyrardowianie dużo ciepłej i z nutką dumy mówią dziś o swoim mieście.

Najtrudniejsza sprawa, z jaką przyszło się Panu zmierzyć w czasie trwania w tej kadencji?

A.W. - Bez wątpienia najtrudniejszym zadaniem było doprowadzenie do rozpoczęcia budowy obwodnicy. Cieszę się, że nie zabrakło nam determinacji, by dopilnować zamknięcia etapu przygotowawczego i doprowadzić do uruchomienia etapu realizacyjnego.

Trudnym do przeprowadzenia procesem była także reforma oświaty. Dziś przyjęty przez nas kierunek zmian wydaje się oczywisty i słuszny, ale jeszcze kilka lat temu - łącząc szkoły podstawowe i gimnazja - w powszechnej opinii działaliśmy niejako „pod prąd”. Przetrawiliśmy ogień krytyki i dziś ani nauczyciele, ani rodzice, ani też dzieci nie chciałyby powrotu do poprzedniej rzeczywistości.

Nielatwo było także przeprowadzić zmiany organizacyjne w komunikacji miejskiej. Likwidacja MZK i wprowadzenie na rynek nowego operatora, budziła liczne obawy, nie tylko wśród pracowników przedsiębiorstwa. Myślę, że po roku działalności komunikacji miejskiej na nowych zasadach, mieszkańcy pozytywnie oceniają przeprowadzoną reorganizację, choćby ze względu na odczuwalną poprawę komfortu podróżowania w związku z kompleksową wymianą taboru.

Hołdując dobrym wzorcem, na zakończenie obecnej kadencji, przygotowaliśmy raport podsumowujący efekty naszej pracy w ciągu ostatniego czterolecia.

Jest on już dostępny m.in. w Biurze Obsługi Mieszkańców, a także - w wersji elektronicznej - na miejskiej stronie internetowej. Gorąco zachęcam do zapoznania się z tym dokumentem, bo systematyzuje on wszystko to, co wspólnymi siłami udało nam się osiągnąć w kadencji 2006-2010.

ala ■

NAJWAŻNIEJSZE

NEWSY!!!

➤ MIEJSKIE INWESTYCJE

NOWOCZESNA CENTRALA MBP



Koncepcja budowy nowej siedziby Centrali Miejskiej Biblioteki Publicznej nabiera realnych kształtów. Nowoczesny obiekt, spełniający oczekiwania pracowników i czytelników biblioteki, powstanie na terenie u zbiegu ulic Sikorskiego i Mostowej. >> str. 4

➤ MIEJSKI DEPTAK GOTOWY NA WIOSNĘ



W ulicy Okrzei prace powoli dobiegają końca, choć nadchodząca zima nie pozwoli na zakończenie inwestycji wcześniej niż wiosną. Wykonawca obiecuje, że jeszcze przed zimą ułożona zostanie kostka w pasażach handlowych na skarpach oraz częściowo w ciągu pieszym przy skarpach. >> str. 5

➤ Z MIASTA

KRYSTAŁOWY PRZETARG PUBLICZNY



Na V Forum Przetargów Publicznych prezydent Żyrardowa Andrzej Wilk odebrał nagrodę „Kryształowy przetarg publiczny 2010” za przejrzyste przeprowadzenie postępowania przetargowego na dostawę, montaż i utrzymanie urządzeń niezbędnych do transmisji sygnału WiFi. >> str. 6

WMUROWANO KAPSUŁĘ CZASU W BUDYNKU RESURSY



Stopień zaawansowania rewaloryzacji zabytkowych obiektów Resursa i Kręgielni przekroczył 60% zaplanowanych prac budowlano-montażowych. W dniu 4 listopada br., w jednej ze ścian Resursy wmurowana została kapsuła czasu, jako przekaz dla przyszłych pokoleń. >> str. 7

➤ KULTURA

MANUFATURA - pracownia dobrej muzyki



„Serce w muzyce i muzyka w sercu” to zasada, którą kierują się muzycy z zespołu „Manufaktura”. Ta żyrardowska grupa istniejąca zaledwie rok, już zdążyła podbić serca żyrardowian, szczególnie miłośników muzyki soul i funk, bo muzykę utrzymaną w takich klimatach wykonuje i tworzy „Manufaktura”. >> str. 9

➤ CIEKAWY MIJAJĄ



Co miesiąc zaglądamy do ciekawych miejsc, w których można miło spędzić czas wolny z przyjaciółmi. Tym razem zapraszamy do nowo otwartego lokalu „Biesiadowo”, przywracającego tradycję biesiadowania i do pizzerii „Romantica”, która kuszi zapachami. >> str. 14

➤ Miesięcznik samorządowy „Żyrardów - Murowane Klimaty” dostępny jest w następujących punktach:

1. Biuro Obsługi Mieszkańców, Plac Jana Pawła II nr 1
2. Wydział Promocji i Kultury, Plac Jana Pawła II nr 2
3. Centrum Kultury w Żyrardowie, Plac Jana Pawła Nr 3
4. Kompleks sportowo-rekreacyjny „AQUA”, ul. Jodłowskiego 25/27

ŻYRARDÓW | Murowane Klimaty |

Wydawca **Urząd Miasta Żyrardowa**
Siedziba i adres redakcji **Wydział Promocji i Kultury**
Plac Jana Pawła II nr 2, 96-300 Żyrardów
tel./fax: (46) 856 76 09
e-mail: promocja@zyrardow.pl, www.zyrardow.pl

Światowy gigant w branży stalowej

CMC Poland należy do koncernu Commercial Metals Company notowanego na Giełdzie Papierów Wartościowych w Nowym Yorku pod skróconą nazwą CMC. To światowa firma branży stalowej, zatrudniająca ponad 14 000 tys. pracowników w 10 krajach. W czerwcu 2009 roku firma uruchomiła swój oddział w Żyrardowie. Jak to się stało, że ten światowy gigant w branży stalowej zainwestował właśnie w naszym mieście?

Szukaliśmy jak najlepszej lokalizacji na nasz nowy zakład, braliśmy pod uwagę różne miejsca. Żyrardów jest bardzo dobrze położony i to nas przekonało – mówi Marcin Kulesza, członek Zarządu CMC Poland, odpowiedzialny za żyrardowski oddział. – Lokalizacja zakładu, to bardzo ważna sprawa. Żyrardów był więc dla nas idealnym miejscem. W bardzo bliskiej odległości są dwa największe miasta w Polsce – Warszawa i Łódź. Dodatkowo warszawski rynek budowlany zawsze był bardzo chłonny i to nawet pomimo tego, że w Warszawie jest największe skupisko zakładów produkujących zbrojenia prefabrykowane. W naszym mniemaniu ten rynek jest na tyle perspektywiczny, że warto było się tu posadowić. Miasto sprzedając nam ten teren reklamowało go jako teren nagrodzony w konkursie „Grunt na medal” i rzeczywiście jest to bardzo



» Zbrojarnia CMC Poland w Żyrardowie

dobry teren na naszą działalność. Udało nam się stosunkowo szybko rozpocząć proces inwestycyjny, postawić zakład, dać ludziom pracę.

CMC jest czołowym producentem stali w Polsce. Stalownia produkuje kęsy nie tylko na własne potrzeby, ale również na rynek światowy. Walcownia prętów wytwarza pręty żebrowane, okrągłe, kwadratowe i płaskie. Walcownia produkuje walcówkę ciągnioną i jakościową. Żyrardowski

oddział CMC Poland powstał w ubiegłym roku, to jeden z trzech zakładów spółki funkcjonujących w Polsce. Do grupy CMC w Polsce należą jeszcze CMC Zawiercie S.A. (dawniej Huta Zawiercie), a także druga zbrojarnia w Zawierciu oraz zakład w Dąbrowie Górniczej.

– Generalnie obsługujemy branżę budowlaną – mówi Marcin Kulesza. – W Zawierciu i Żyrardowie mamy jednostki, które produkują zbrojenia prefabrykowane, jest to

stal zbrojeniowa pocięta i pogięta zgodnie z zamówieniem, a w Dąbrowie Górniczej prowadzimy przetwarzanie stali gorącowałcowanej gładkiej na stal żebrowaną w tzw. procesie zimnego walcowania. Produujemy także siatki, czyli maty budowlane, są to siatki zgrzewane o standardowych wymiarach. Dostarczamy także zbrojenia potrzebne do budowy dróg. Najlepszy przykład to budowa obwodnicy Żyrardowa, która jest budowana między innymi przez firmę Bogl & Krysl, która jest naszym klientem.

Obecnie żyrardowskie CMC zatrudnia 53 osoby, które pracują na trzy zmiany. Produkcja idzie więc pełną parą.

Zakłady w Żyrardowie i Zawierciu produkują zbrojenia na porównywalnym poziomie ilościowym. Są to wielkości rzędu 3-3,5 tysiąca ton średnio na miesiąc. Oczywiście, w szczycie sezonu produkujemy więcej. Docelowo wydajność zbrojarni w Żyrardowie ma wzrosnąć do około 48 tysięcy ton rocznie.

red. ■

» SONDA | pytamy żyrardowian

... Czy weźmie Pani/Pan udział w wyborach samorządowych ?



Beata

▶ Nie wybieram się na wybory, bo tak naprawdę nie wiem na kogo mogłabym w nich zagłosować. Nigdzie nie znalazłam tego typu informacji, dlatego nie oddam głosu na nikogo. We wcześniejszych latach też nie brałam udziału w wyborach.



Mirosława

▶ Wybieram się na wybory, jestem już zdecydowana – wiem na kogo będę głosowała. Zawsze biorę udział w wyborach, myślę, że w ten sposób każdy z nas może się włączyć w życie społeczne, bo przecież dużo od nas zależy.



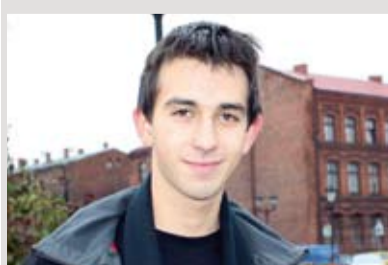
Teresa

▶ Raczej wybiorę się na wybory, cztery lata temu też głosowałam, ale w poprzednich latach różnie to bywało. Teraz nie wiem na kogo oddam głos, czytam plakaty, poznaję kandydatów. Decyzję, na kogo zagłosować dopiero podejmę.



Edward

▶ Interesuję się polityką, mam wyrobione swoje poglądy i z chęcią bym zagłosował, ale niestety często podróżuję i 21 listopada nie będzie mnie w kraju. Widziałem za to dużo plakatów wyborczych i przyznam, że wielu osób, które na nich są w ogóle nie kojarzę.



Kacper

▶ Z pewnością nie zaprzepaszczę szansy na wypowiedzenie się w tak ważnej dla mnie sprawie, jaką jest przyszłość mojego miasta. Kibicuję zachodzącym w Żyrardowie zmianom i chcę dać temu wyraz w wyborach. Zależy mi na tym, żeby moje miasto nadal rozwijało się tak dobrze jak teraz, dlatego stawiam na obecnego prezydenta.

red. ■

DO ŻYRARDOWA POPIĘTYNĄ PIENIĄDZE NA REMONTY DRÓG

5,8 mln zł na przebudowę

ul. Limanowskiego i Mireckiego

Wniosek złożony przez Miasto Żyrardów do „Narodowego Programu Przebudowy Dróg Lokalnych 2008-2011”, dotyczący przebudowy najdłuższej w mieście ulicy Limanowskiego znalazł się na liście wniosków zakwalifikowanych do dofinansowania.



» Ulica Limanowskiego - przebudowa już w przyszłym roku

Miasto Żyrardów wnioskowało o przebudowę ul. Limanowskiego na ponad kilometrowym odcinku od ul. Kasztanowej do ul. 1 Maja. Droga jest w złym stanie technicznym, począwszy od nawierzchni jezdni i chodników do niewygodnej i nie ułożonej na całej jej długości kanalizacji deszczowej. Istniejąca organizacja ruchu wraz z infrastrukturą

(miejsca postojowe, zatoki parkingowe, przystanki autobusowe, sygnalizacja świetlna) wymaga przebudowy i dostosowania do potrzeb mieszkańców i dynamicznie rozwijającego się miasta. Planowany zakres prac obejmuje budowę jezdni z nawierzchni bitumicznej, chodników, ścieżek rowerowych i ciągów pieszo-rowerowych, zjazdów z kostki beto-

nowej oraz zatok parkingowych i peronów autobusowych. Przebudowana zostanie również kanalizacja deszczowa, oświetlenie ulicy oraz sygnalizacja świetlna. **Inwestycja kosztować będzie ponad 7 500 000,00 zł, z czego dofinansowanie wyniesie 3 000 000,00 zł.**

Na liście wniosków zakwalifikowanych do dofinansowania znalazł się również wniosek Powiatu Żyrardowskiego, dotyczący przebudowy ul. Mireckiego na odcinku od ul. 1 Maja do kolektora nr 51. W planach jest m.in. budowa nowej jezdni, chodników, ścieżki rowerowej, zatok autobusowych i postojowych. Miasto Żyrardów podpisało umowę partnerską z Powiatem Żyrardowskim, w której zobowiązało się do pokrycia wkładu własnego w wysokości 2 823 430,00 zł. **Dofinansowanie ze środków rządowych wyniesie 2 800 000,00 zł.**

Realizacja obu inwestycji nastąpi w 2011 roku.

Nowoczesna Centrala Miejskiej Biblioteki Publicznej

Koncepcja budowy nowej siedziby Centrali Miejskiej Biblioteki Publicznej nabiera realnych kształtów. Nowoczesny obiekt, spełniający oczekiwania pracowników i czytelników biblioteki, powstać ma na terenie u zbiegu ulic Sikorskiego i Mostowej.



» Wizualizacja nowej siedziby Centrali Miejskiej Biblioteki Publicznej

Budynek będzie miał dwie kondygnacje. Na parterze zlokalizowane zostaną pomieszczenia przeznaczone dla czytelników - wypożyczalnia dla dorosłych, czytelnia dla dorosłych, oddział dla dzieci oraz kawiarenka internetowa. Pomieszczenia te mają być ze sobą tak połączone, aby swobodnie poruszać się po każdym z nich. Czytelnicy

będą mieli swobodny dostęp do większości zbiorów bibliotecznych. Na parterze znajdzie się również duża sala konferencyjna.

Piętro budynku przeznaczone zostanie na magazyny biblioteczne, pomieszczenia administracji i obsługi merytorycznej biblioteki.

Ponadto w nowo powstałym obiekcie swoje miejsce znajdzie siedziba Klubu Środowiskowego

„Dziatwa”, placówki prowadzonej przez Towarzystwo Przyjaciół Dzieci.

Opracowana przez Miejski Zespół Urbanistyczny wizualizacja budynku odzwierciedla koncepcję budowy nowoczesnej biblioteki, wypracowaną przez dyrekcję placówki wspólnie z władzami miasta.

red. ■

Nowy budynek komunalny

Trwają przygotowania do kolejnej inwestycji mieszkaniowej. Przy skrzyżowaniu ulic Waryńskiego i Narutowicza stanąć ma budynek komunalny z 57 lokalami. Realizacja przedsięwzięcia rozpocznie się w roku 2011.



Projektanci z Przedsiębiorstwa Gospodarki Mieszkaniowej opracowali już koncepcję nowego budynku. Aby maksymalnie wykorzystać działkę, będzie miał on kształt litery T. „Budynek stanowić będzie uzupełnienie pierzei ulicy Waryńskiego - mówi Jerzy Rubikowski, prezes PGM. - Budynek historyczny przy ulicy Waryńskiego na odcinku od ulicy 1 Maja do projektowanej lokalizacji, stanowią zwartą zabudowę, o wysokości 3 i 4 wysokich kondygnacji. W dalszej części ulicy Waryńskiego zabudowa jest już niższa. Ponieważ projektowany budynek znajduje się na granicy stref wysokości zabudowy, architekturę nowego obiektu ukształtowano więc, jako łagodne przejście między dwoma poziomami sąsiednich obiektów.”

W nowym budynku znajdują się mieszkania o powierzchni od 30 do 72 metrów kwadratowych, jedno-, dwu-, trzy- i czteropokojowe. Orientacyjny koszt inwestycji, to 8 mln zł.

Nowa kamienica przy skrzyżowaniu ulic Waryńskiego i Narutowicza będzie pierwszym budynkiem z mieszkaniami komunalnymi, jaki powstanie w Żyrardowie od momentu zaistnienia samorządów lokalnych, a więc co najmniej od 20 lat. „Mam wielką nadzieję, że realizacją tego obiektu zainicjujemy w naszym mieście nową erę budownictwa komunalnego - mówi prezydent Andrzej Wilk. - Byłoby to doskonałe uzupełnienie oferty mieszkaniowej Żyrardowskiego Towarzystwa Budownictwa Społecznego.”

red. ■

Powstały place zabaw przy szkołach

W ramach rządowego programu pn. „Radosna Szkoła” na terenie miasta powstały cztery place zabaw przy Zespołach Szkół Publicznych nr 1, 4, 6, i 7. Miasto na realizację zadania pozyskało dofinansowanie z budżetu państwa w wysokości 410 000 zł.



Place zabaw przy szkołach mają ułatwić adaptację młodszych dzieci w placówce szkolnej, jak i wspomóc ich rozwój psychoruchowy. Wyposażone zostały w zestawy z wieżą, pomostem, zjeżdżalnią, różnego rodzaju poprzeczki i drążki do ćwiczenia

równowagi, a także lubiane przez maluchów tradycyjne bujawki i „małpi gaj”. Kolorowe i bezpieczne urządzenia zamontowane na stabilnym podłożu sprawiają, że szkoły stały się jeszcze bardziej przyjazne najmłodszym uczniom.

- Termin oddania placów zabaw do użytku przesunął się o niecały miesiąc z powodu długiego czasu oczekiwania na urządzenia - wyjaśnia Zdzisława Piątek, naczelnik Wydziału Rozwoju Miasta i Inwestycji Urzędu Miasta. - Realizacja rządowego programu „Radosna Szkoła” w skali całego kraju, spowodowała znaczący wzrost zapotrzebowania na tego typu urządzenia i w ślad za tym wydłużenie terminu dostawy przez producentów. Dodatkowo, niesprzyjające warunki atmosferyczne w postaci utrzymujących się przez kilka dni opadów deszczu, utrudniały przygotowanie podłoża i sam montaż urządzeń.

W tym roku do rządowego programu „Radosna szkoła” wnioski o dofinansowanie budowy placów zabaw w 2011 roku złożyły dwie placówki - Zespół Szkół Publicznych nr 2 i nr 3.

red. ■

Kolejna inwestycja oświatowa w planach Miasta

Miasto przygotowuje do realizacji kolejną inwestycję, mającą na celu poprawę komfortu uczniów przebywających w szkole. Tym razem będzie to przebudowa placu między dwoma budynkami Zespołu Szkół Publicznych nr 2. Już w przyszłym roku niezagospodarowany dotychczas plac całkowicie zmieni swoje oblicze, stając się miejscem przyjaznym uczniom szkoły, sprzyjającym odpoczynkowi w przerwach między lekcjami.



Zgodnie z opracowaną dokumentacją techniczną powstanie nowa, estetyczna i trwała nawierzchnia z kostki brukowej. Częściowo plac zagospodarowany zostanie ławkami i zielenią. Z myślą o najmłodszych uczniach szkoły, w projekcie prze-

widziano też miejsce na budowę placu zabaw. Od strony Centrum Kultury powstanie murek z drewnianymi siedziskami i donicami na zieleń. Natomiast od strony ul. Narutowicza na wysokości przebudowanego placu wymienione zostanie ogrodzenie.

Aktualnie złożony został wniosek o pozwolenie na budowę.

Inwestycja z pewnością poprawi wizerunek otoczenia zabytkowych budynków szkoły i estetykę centrum miasta.

red. ■

MIEJSKIE INWESTYCJE

Miejski deptak gotowy na wiosnę

Ponownie zaglądamy na teren budowy ciągu pieszo – jezdni w ul. Okrzei. Powoli prace dobiegają końca, choć nadchodząca zima nie pozwoli na zakończenie inwestycji wcześniej niż wiosną. – *Ponieważ deptak handlowy ma być kolejną wizytówką Żyrardowa, przywiązujemy ogromną wagę do jakości wykonywanych tu prac, przyglądając się najdrobniejszym detalom – podkreśla prezydent Andrzej Wilk. – Choć ten szczególny nadzór nad budową wydłuża w pewnym stopniu proces realizacji inwestycji, jesteśmy przekonani, że jest to konieczne, by ostateczny efekt prac nie budził żadnych zastrzeżeń, a nowy wizerunek ulicy cieszył oko mieszkańców przez dziesiątki lat.* Wykonawca obiecuje, że jeszcze przed zimą ułożona zostanie kostka w pasażach handlowych na skarpach oraz częściowo w ciągu pieszym przy skarpach.

Wizualizacja ciągu pieszo - jezdni w ul. Okrzei

Nawierzchnia z kostki granitowej oraz płyt chodnikowych. Ciągi piesze ozdobione donicami wypełnionymi roślinnością i niskopiennymi drzewami. Najbardziej efektownym elementem obu skarp będzie trójkaskadowa fontanna.



niską, płożącą roślinnością.

Najbardziej efektywnym elementem obu skarp będzie trójkaskadowa fontanna. Spływająca woda oświetlona zostanie lampami LED, które można będzie konfigurować w zależności od potrzeb w pełnym zakresie barw.

Nawierzchnia pasaży na skarpach wybudowana zostanie z melanzowej betonowej kostki szarej. Dostęp do każdego pasażu zapewnią schody oraz pochylnie dla niepełnosprawnych. Również na tym poziomie ustawione będą ławeczki dla pieszych.

Koszt całej inwestycji, czyli I etapu przebudowy ul. Okrzei na odcinku od ul. Wysockiego do ul. 1 Maja (a nie jedynie budowy deptaku), szacuje się na poziomie ok. 8 mln zł. Biorąc pod uwagę naprawę

szeroki zakres prac, jak również długość przebudowywanego odcinka i jakość zastosowanych tu materiałów, koszt ten wcale nie jest wysoki.

Warto przypomnieć, że obejmuje on również roboty dodatkowe, w tym budowę fragmentu ulicy Al. Partyzantów na odcinku od ul. 16-go stycznia do ul. Okrzei. Dla porównania, niedawno przebudowana ul. Dąbrowskiego kosztowała niewiele mniej, bo blisko 5 mln zł. Najbardziej kosztowne są prace wykonywane pod ziemią oraz te związane z budową oświetlenia ulicznego i sygnalizacji świetlnej. Oświetlenie uliczne wymienione zostanie na całym odcinku ulicy, natomiast sam ciąg pieszo – jezdny, z racji swego reprezentacyjnego charakteru, oświetlany będzie aż trzema szeregami stylizowanych latarni ulicznych. Wzorem innych miast, które swe reprezentacyjne obszary projektują z wykorzystaniem szlachetnych materiałów naturalnych, zdecydowano o szerokim wykorzystaniu kostki granitowej. Podyktowane to zostało również

względami eksploatacyjnymi – kostki i płyty betonowe mają niską wytrzymałość na działanie czynników atmosferycznych i soli, używanej powszechnie w porze zimowej. Zwróćmy uwagę chociażby na stan kostki betonowej na Placu Jana Pawła II. Nawierzchnia centralnego placu miasta, będącego naszą wizytówką, stosunkowo niedawno przecież przebudowywana, już dziś wymaga naprawy.

Kostka granitowa, szlachetny naturalny materiał, daje gwarancję zachowania swoich właściwości przez dziesiątki lat.

Jeśli ta planowana od wielu lat, bo już w poprzedniej kadencji samorządu, przebudowa ul. Okrzei zostałaby zrealizowana standardowo, to najstarsza i największa ulica handlowa w naszym mieście niczym nie wyróżniałaby się spośród innych ulic miasta.

Stworzenie, w ramach tej inwestycji, eleganckiego deptaka handlowego wzbogaci przestrzeń naszego miasta o miejsce jakiego dotychczas Żyrardów nie posiadał, miejsce sprzyjające nie tylko zakupom, ale również spacerom i towarzyskim spotkaniom.

red. ■

Przypomnijmy, że budowa ciągu pieszo – jezdni, potocznie nazywanego deptakiem, to jedynie część realizowanej w ul. Okrzei inwestycji. Deptak powstaje w ramach I etapu kompleksowej przebudowy tej ulicy na odcinku od ul. Wysockiego do ul. 1 Maja. Inwestycja obejmuje bardzo szeroki zakres prac, z których znaczna część została już wykonana. Przebudowa rozpoczęła się od wymiany na całym odcinku kanalizacji deszczowej i budowy nowej, biegnącej pod ziemią, instalacji elektrycznej zasilającej oświetlenie. Następnie na odcinkach od ul. Wysockiego do Al. Partyzantów oraz od ul. Narutowicza do ul. 1 Maja wymieniona została nawierzchnia jezdni i chodników oraz lampy uliczne. Przebudowano też skrzyżowanie z Al. Partyzantów i wybudowano nową sygnalizację świetlną na tym skrzyżowaniu.

Aktualnie budowany jest ciąg

pieszo – jezdny na odcinku od ul. Al. Partyzantów do ul. Narutowicza. Po stronie parzystej wykonany został chodnik z drobnej kostki granitowej, miejsca do parkowania i wąski, bo dla ruchu jednokierunkowego, pas jezdny. Różnorodność funkcji poszczególnych części deptaka podkreślona jest zróżnicowaną wielkością kostki granitowej.

Do wykonania pozostał jeszcze szeroki ciąg pieszy (od strony pasaży handlowych na skarpach). Tutaj granit wystąpi w znacznie mniejszej ilości. Stanowiąc będzie jedynie uzupełnienie wzoru z płyt chodnikowych. Pojawią się donice z niskimi, ozdobnymi drzewami, a pomiędzy nimi – ławki, kosze na śmieci oraz podświetlane tablice informacyjne.

W miejscu dotychczasowych skarp wybudowane zostaną nowe mury oporowe zwieńczone piaskowcem i donicami wypełnionymi

ZNANI O NASZYM MIEŚCIE



Daniel Olbrychski

Niekwestionowany król polskiego kina. Na ekranie debiutował w 1964 roku, gdy był jeszcze studentem. Odtwórca niezapomnianych ról, m.in.: Makbeta, Kmicica, Otella, Hamleta, będących marzeniem każdego aktora. Do tej pory zagrał w ponad 150 filmach, blisko 40 serialach, dodatkowo zajmując się dubbingiem. Poza rodzimymi produkcjami występował w wielu obrazach we Włoszech, Francji, RFN i na Węgrzech.

Pięć fimów z udziałem Daniela Olbrychskiego zostało nominowanych do Oscarów.

Żyrardów to bardzo ładne miasto, w którym widać jak krzyżuje się piękna historia, którą opowiadają budowle dawnej fabryki. Zabytki te są doskonale wkomponowane w przestrzeń miasta, razem z pięknym neogotyckim kościołem dominują w krajobrazie zabytkowego centrum miasta. Widać, że to miasto prężnie się rozwija i – co najważniejsze – tętni własnym życiem, tak jak wiele europejskich miasteczek położonych wokół dużych aglomeracji.

Daniel Olbrychski

Kryształowy przetarg publiczny

Na V Forum Przetargów Publicznych prezydent Żyrardowa Andrzej Wilk odebrał nagrodę „Kryształowy przetarg publiczny 2010” za przejrzyste przeprowadzenie postępowania przetargowego na dostawę, montaż i utrzymanie urządzeń niezbędnych do transmisji sygnału WiFi, doprowadzając do wyboru najkorzystniejszej oferty.



najlepszym – podkreślali organizatorzy konkursu podczas uroczystości wręczenia Kryształów dla najlepszych wykonawców i zamawiających. Obecność Żyrardowa w gronie najlepszych, jest dla mnie zaszczytem i potwierdzeniem, że Urząd Miasta Żyrardowa prowadzi postępowania przetargowe wzorcowo – powiedział Andrzej Wilk, po odebraniu nagrody. - Przejrzystość zasad przestrzeganych przez nas podczas postępowań przetargowych dostrzegli i nagrodzili eksperci, będący największymi autorytetami w dziedzinie zamówień publicznych w Polsce.

Forum Przetargów Publicznych, organizowane przez miesięcznik „Przetargi publiczne” po raz piąty, to największa w Polsce konferencja w całości poświęcona praktyce funkcjonowania systemu zamówień publicznych. Od pięciu lat cieszy się dużym zainteresowaniem środowiska bezpośrednio związanego z zamówieniami publicznymi, gromadząc liczne grono najwybitniejszych ekspertów w dziedzinie prawa zamówień publicznych.

red. ■

Kryształ Przetargów Publicznych, to nagrody przyznawane przez miesięcznik „Przetargi publiczne”. Celem konkursu jest promocja i upowszechnianie stosowania najlepszych zasad i praktyk w dziedzinie zamówień publicznych. Kryształ przyznawane są zamawiającym, którzy przeprowadzają postępowania w sposób przejrzysty i nienaruszający zasad uczciwej konkurencji, jak również wykona-

wcom, którzy realizują inwestycje w zgodzie z najwyższymi standardami i poszanowaniem dla publicznych pieniędzy. W tym roku Kryształ przyznane zostały czterem samorządom i czterem wykonawcom. Urząd Miasta Żyrardowa został nagrodzony w kategorii „Realizacja zadań w zakresie rozwoju społeczeństwa informacyjnego”.

- Kryształ Przetargów Publicznych, to tytuł przyznawany tylko

Rosną szanse Żyrardowa na pozyskanie kolejnych środków europejskich

Starający się o ponad 21 mln zł dofinansowania projekt Żyrardowa, który zakłada przebudowę sieci ciepłowniczej miasta, uzyskał pozytywną ocenę formalną. Projekt, przygotowany przez miejską spółkę PEC Żyrardów, walczy o pozyskanie środków finansowych z Funduszu Spójności. W wyniku realizacji przedsięwzięcia nastąpi znaczne ograniczenie strat ciepła oraz zmniejszenie emisji CO₂ do atmosfery. W sumie do Narodowego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w Warszawie wpłynęły 52 wnioski. Konkurencja jest więc duża, jednak pozytywna ocena formalna żyrdowskiego projektu zdecydowanie zwiększa szanse na dofinansowanie.

- Projekt pn. „Zwiększenie efektywności dystrybucji energii poprzez przebudowę sieci ciepłowniczej Miasta Żyrardowa” zakłada wymianę przestarzałej sieci na kompletne systemy rur preizolowanych – wyjaśnia prezes PEC, Jan Kalman. - Istotną częścią projektu będzie przebudowa istniejących grupowych węzłów ciepłowniczych na wysokosprawne, które powstaną w bezpośrednim pobliżu instalacji odbiorczych. Równocześnie, realizacja projektu ma doprowadzić do poprawy warunków ekonomicznej dostawy ciepła dla odbiorców.

Projekt obejmuje budowę

prawie 13 tysięcy metrów rurociągów preizolowanych oraz budowę 89 indywidualnych węzłów ciepłowniczych, w tym 67 węzłów dwufunkcyjnych.

W wyniku realizacji projektu nastąpi znaczna oszczędność energii. Oznacza to również mniejszą emisję CO₂ do atmosfery.

Całkowita wartość inwestycji, to **28,13 mln zł**. Wielkość dofinansowania wyniesie **21,73 mln zł**, co stanowi 77,25 proc. nakładów. Pozostała część wkładu własnego w wysokości **6,4 mln zł** zostanie sfinansowana ze środków własnych przedsiębiorstwa.

Projekt gotowy jest do realizacji, ma opracowaną dokumentację projektowo-kosztorysową, jest też wydana ocena oddziaływania na środowisko oraz pozwolenie na budowę. Projekt przewidziany jest do realizacji w cyklu czteroletnim 2011-2014.

Przedsiębiorstwo Energetyki Ciepłej w latach 2007-2010 przeprowadziło szereg inwestycji związanych z modernizacją infrastruktury ciepłowniczej naszego miasta.

Zrealizowane w ciągu niespełna czterech ostatnich lat inwestycje PEC Żyrardów kosztowały łącznie prawie 20 milionów złotych! Do miejskiej sieci ciepłowniczej podłączonych zostało 126 budynków, co oznacza znaczne zmniejszenie niskiej emisji: pyłu, tlenku siarki, dwutlenku węgla i tlenku azotu.

- Tak wielu inwestycji, w tak krótkim czasie, w historii funkcjonowania Przedsiębiorstwa Energetyki Ciepłej jeszcze nie było – zaznacza prezydent Andrzej Wilk.

red. ■

@red ■

Uroczyste zakończenie unijnego projektu

Po pięciu latach intensywnej pracy przyszedł czas na radość z osiągniętego celu. 22 października w Centrum Kultury w Żyrardowie odbyło się uroczyste zakończenie realizowanego przez miejską spółkę PGK projektu pn. „Gospodarka wodno-ściekowa w Żyrardowie i Jaktorowie”. Inwestycja o wartości 23 mln euro zrealizowana została dzięki dofinansowaniu ze środków europejskich.



dy Powiatu Stanisław Niewiadomski, radni miejscy i powiatowi gminy Żyrardów i Jaktorów, spółki miejskie, a także firmy wykonujące poszczególne zadania, wchodzące w skład Projektu.

Prezydent Miasta Żyrardowa Andrzej Wilk, Wójt Gminy Jaktorów oraz prezes PGK „Żyrardów” przyjęli podczas uroczystości wiele słów uznania za profesjonalne zrealizowanie tak dużego projektu.

Wartość całego projektu to ponad 23 mln euro. Inwestycja została dofinansowana w wysokości ponad 18 mln euro z Funduszu Spójności.

Projekt obejmował budowę sieci kanalizacji sanitarnej w ul. Bajkowej, Zwycięstwa, Olszowej i Brzozowej, Jaśminowej, Równoległej, Jałowcowej oraz Chmielnej, budowę kolektora sanitarnego „C” w osiedlu domków jednorodzin-

nych, budowę sieci wodociągowej ul. Bajkowej, Zwycięstwa, Leszczyńskiej, Jaśminowej, Równoległej, Jałowcowej, Chmielnej, Poprzecznej, przebudowę magistrali wodociągowej w ul. Żeromskiego, budowę spinki wodociągowej w ul. Moniuszki, Okulickiego, Grenadierów, Jaktorowskiej, budowę dwóch kolektorów deszczowych wraz z podczyszczalniami, modernizację oczyszczalni ścieków oraz modernizację stacji uzdatniania wody „Mokra” i ujęcia wody „Sokule”.

Zrealizowano ponad 175 km kanalizacji o charakterze tłocznym, podciśnieniowym i grawitacyjnym. Wybudowano też pięć stacji podciśnieniowych i 2094 studni zaworowych, co umożliwiło ponad 9 000 mieszkańcom korzystanie z sieci kanalizacyjnej.

W uroczystości uczestniczyli m.in. wicepremier i minister gospodarki Waldemar Pawlak, Jan Rączka – Prezes Zarządu NFOŚiGW w Warszawie, przedstawiciele Minister-

stwa Rozwoju Regionalnego oraz Ministerstwa Środowiska, przedstawiciele Samorządu Województwa Mazowieckiego, Wicestarosta Powiatu Żyrardowskiego Grzegorz Dobrowolski, Przewodniczący Ra-

Z MIASTA

W ciągu trzech lat Żyrardów pozyskał blisko 58 mln zł



Wydział Funduszy Europejskich w Urzędzie Miasta Żyrardowa powstał w połowie 2008 roku, na bazie funkcjonującego wcześniej referatu do spraw funduszy pomocowych Unii Europejskiej. Przekształcenie to wynikało z ogromnej wagi, jaką władze Żyrardowa przywiązują do pozyskiwania środków zewnętrznych, a wiązało się przede wszystkim z powiększeniem zespołu fachowców i powierzeniem mu szerszego zakresu zadań. O specyfice i efektach pracy Wydziału rozmawiamy z jego naczelnikiem, Jackiem Grzonkowskim.

Panie naczelniku proszę przybliżyć czytelnikom, czym dokładnie zajmuje się Pana Wydział?

Jacek Grzonkowski - Najważniejszym filarem pracy Wydziału jest oczywiście przygotowywanie wniosków o dofinansowanie i jak najlepsze wykorzystanie pieniędzy unijnych, jakie zostały przyznane Polsce z Brukseli. Przygotowanie projektu, to działanie długofalowe, wymagające także zaangażowania pracowników innych wydziałów Urzędu Miasta.

Ale pisanie wniosków, to chyba nie jedyne zadanie?

J.G. - Dobrze przygotowany wniosek, a w następstwie podpisanie umowy o dofinansowanie, to dopiero połowa drogi. Najważniejsze tak naprawdę jest, by właściwie zrealizować dany projekt, rozliczyć przyznane środki i osiągnąć zamierzone efekty. Jak wiemy wiele samorządów ma w tej kwestii sporo problemów, a wynikają one m.in. z braku właściwej kadry czy doświadczenia. Tak więc praca Wydziału nie ogranicza się jedynie do pisania wniosków. Koordynując na przykład realizację projektu rewaloryzacji Resursy i Kręgielni, na bieżąco przygotowujemy wnioski

o płatność, czyli refundację poniesionych wydatków, opracowujemy comiesięczne analizy i sprawozdania, a także harmonogramy rzeczowo - finansowe.

Wiele ważnych inwestycji czy działań udało się zrealizować w ostatnim czasie właśnie dzięki środkom pochodzącym z budżetu krajowego.

Środki zewnętrzne pozyskane przez Miasto Żyrardów od 2007 r.

kultura	6 192 503,7 PLN
edukacja	6 985 988,61 PLN
sport i turystyka	729 900 PLN
infrastruktura	43 090 783,5 PLN
działania społeczne	686 495,84 PLN
	» 57 685 671,65 PLN

Czy Wydział Funduszy Europejskich zabiega wyłącznie o środki z UE?

J.G. - Duża konkurencja wśród samorządów w zdobywaniu euro spowodowała, że szukamy alternatywnych możliwości pozyskania funduszy dla Żyrardowa. Dlatego przygotowujemy szereg wniosków, które składamy w ramach krajowych programów m.in. do Ministerstwa Kultury, Edukacji czy Sportu oraz do Państwowego Funduszu Rehabilitacji Osób Niepełnosprawnych czy Narodowego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej.

Proszę powiedzieć, czy mieszkańcy Żyrardowa mogą korzystać z fachowej pomocy pracowników Wydziału?

J.G. - Jak cały Urząd Miasta staramy się odpowiadać na potrzeby mieszkańców.

W związku z coraz większym zainteresowaniem możliwością pozyskania dofinansowania na prywatne przedsięwzięcia, pracownicy Wydziału w każdą środę udzielają informacji i odpowiadają na

szereg pytań, jak i gdzie uzyskać dotacje.

W ostatnich dwóch latach zacieśniona została współpraca z żyrdowskimi organizacjami pozarządowymi, którym pomagamy w przygotowaniu wniosków lub wyszukujemy źródeł dofinansowania projektów. Wychodzimy z założenia, że nie ważne kto po środki zewnętrzne sięga, ale to, że trafiają one do Żyrardowa i jego mieszkańców.

Jakie są dotychczasowe efekty pracy Wydziału?

J.G. - Miasto Żyrardów od 2007 roku pozyskało prawie 58 mln zł. Dzięki tym środkom udało się zrealizować lub rozpocząć wiele ważnych inwestycji i projektów. Z funduszy UE Żyrardów do tej pory wywalczył ponad 40 mln zł na projekt pn. Gospodarka wodno-ściekowa w mieście Żyrardów - II etap, 6 mln zł na rewaloryzację Resursy, ponad 3 mln zł dla żyrdowskich szkół na realizację dodatkowych zajęć i prawie 700 tys. zł dla żyrdowskiego MOPS-u m.in. na działania aktywizujące zawodowo podopiecznych ośrodka. Dzięki wsparciu ze źródeł zewnętrznych Miasto zrealizowało m.in. budowę ulicy Kasprowicza, boisko Orlik

2012, termomodernizację budynku LO im. S. Żeromskiego i Zespołu Szkół nr 3, windę zewnętrzną dla Miejskiego Przedszkola nr 10. Znaczne środki udało się także pozyskać na szereg działań kulturalnych takich, jak np. Europejskie Dni Dziedzictwa czy koncerty orkiestry Sinfonia Varsovia. Osiągnięcie takich efektów było możliwe dzięki pracy wielu osób, nie tylko pracowników Wydziału i Urzędu Miasta, ale także miejskich jednostek.

Czy w najbliższym czasie Żyrardów ma szanse na pozyskanie kolejnych środków zewnętrznych?

J.G. - Wierzę, że w najbliższych miesiącach nasze Miasto pozyska kolejne środki m.in. na realizację projektu kluczowego dotyczącego rewitalizacji zabytkowej osady fabrycznej o wartości 40 mln zł. Staramy się wykorzystać każdą szansę na zdobycie dodatkowych środków dla Żyrardowa. Aktualnie przygotowujemy kolejne wnioski o dofinansowanie.

Życzę zatem kolejnych sukcesów i dziękuję za rozmowę.

J.G. - Ja również dziękuję.

ala ■

Żyrardów liderem rewitalizacji na Mazowszu



O funduszach europejskich dla Mazowsza, rewitalizacji Żyrardowa i wykorzystaniu środków zewnętrznych przez Miasto Żyrardów rozmawiamy z Leszkiem Królem Zastępcą Dyrektora Departamentu Strategii i Rozwoju Regionalnego Urzędu Marszałkowskiego Województwa Mazowieckiego.

Panie Dyrektorze, Żyrardów jest miastem chyba dość dobrze Panu znanym?

Leszek Król - Mój pierwszy kontakt z Żyrardowem przypadł na 2004 rok. Wówczas pełniłem funkcję Dyrektora Wydziału Zarządzania Funduszami Europejskimi w Mazowieckim Urzędzie Wojewódzkim i miałem okazję współpracować z władzami Żyrardowa i pracownikami Urzędu Miasta nad realizacją i rozliczaniem projektów realizowanych w ramach Zintegrowanego Programu Operacyjnego Rozwoju Regionalnego.

Dzięki temu wielokrotnie miałem okazję odwiedzać Żyrardów i obserwować pozytywne zmiany zachodzące tym mieście na przestrzeni kilku ostatnich lat.

Jak ocenia Pan proces rewitalizacji Żyrardowa?

L.K. - Śmiało można stwierdzić, że Żyrardów należy do liderów rewi-

talizacji na terenie województwa mazowieckiego. Jak wiemy cały ten proces rozpoczął się od rewaloryzacji zabytkowego parku, który obecnie stanowi piękną wizytówkę Żyrardowa. Ten projekt zrealizowany został w ramach ZPORR i należał do jednego z ciekawszych na Mazowszu. Moim zdaniem pozyskane środki z Unii Europejskiej z całą pewnością pomogły w odrodzeniu Miasta. Miałem także okazję odwiedzić rewaloryzowaną Resursę, która od kilku miesięcy dzięki środkom unijnym odzyskuje swą dawną świetność. Jednak najważniejsze to pomysł na miasto oraz konsekwencja w podejmowanych decyzjach, co widoczne jest w Żyrardowie. Cieszy mnie ogromnie, że Żyrardów od kilku lat rewitalizuje swój największy skarb XIX wieczną osadę fabryczną, która pięknieje z roku na rok. To wszystko sprawia, że Żyrardów staje się wyjątkowym

i interesującym miejscem.

Czy miał Pan okazję zapoznać się z tzw. projektem kluczowym w zakresie rewitalizacji złożonym przez Miasto Żyrardów w roku ubiegłym?

L.K. - Tak, miałem przyjemność zapoznać się z przygotowanym wnioskiem. Stanowi on z całą pewnością ważny krok w zakresie rewitalizacji żyrdowskiej osady fabrycznej, która może stać się siłą napędową rozwoju całego regionu i miasta. Jestem przekonany, że dzięki dodatkowym środkom z UE rewitalizacja osady podniesie atrakcyjność gospodarczą i turystyczną Żyrardowa i całego Mazowsza.

Jak Pan ocenia osiągnięcia Miasta w zakresie działań rewitalizacji społecznej?

L.K. - Największy kapitał Żyrardowa to jego mieszkańcy, bo ważne są

kilometry wybudowanych dróg czy wodociągów, ale niczego się nie osiągnie bez inwestowania w ludzi. Istotne jest to, by angażować środki finansowe w kapitał ludzki od najmłodszych lat, co znalazło odzwierciedlenie w realizowanym na terenie Żyrardowa projekcie edukacyjnym. Miasto pozyskało środki na dodatkowe zajęcia dla dzieci i młodzieży w ramach unijnego Programu Kapitał Ludzki. Realizacja projektu daje szansę młodym ludziom na wzmocnienie swoich słabszych stron, rozwój i co więcej przyczynia się do budowania wykształconego i kreatywnego społeczeństwa, co jest dla mnie istotnie ważne ze względu na to, że jako zastępca dyrektora głównie zajmuję się sprawami dotyczącymi Programu Kapitał Ludzki i wiem jak znacząco projekty tego typu wpływają na rozwój miast. Cieszy mnie to, że Żyrardów kieruje się hasłem programu „Człowiek - naj-

lepsza inwestycja”.

Jak Pan ocenia wykorzystanie środków zewnętrznych przez Żyrardów?

L.K. - Obecnie jest ogromna konkurencja pomiędzy samorządami, wiele z nich korzystając z doświadczenia Żyrardowa nauczyło się jak skutecznie pozyskiwać dodatkowe środki z UE. Jednak Żyrardów całkiem dobrze radzi sobie z pozyskiwaniem funduszy na różnego rodzaju projekty podejmując wiele działań w tym kierunku i osiąga sukcesy. Wystarczy tylko wspomnieć o ponad 40 mln dla projektu dotyczącego gospodarki wodno-ściekowej czy dotacji dla żyrdowskiej Resursy. Z tego co wiem kilka jeszcze projektów, tak jak projekt kluczowy, jest w trakcie oceny. Oby najbliższe miesiące przyniosły kolejne euro dla Żyrardowa.

red. ■



Przez kulturę odmieniliśmy wizerunek miasta

Rozmowa z Jarosławem Szafarynem, Naczelnikiem Wydziału Promocji i Kultury Urzędu Miasta Żyrardowa

Jako Naczelnik Wydziału Promocji i Kultury nigdy nie musiałem przekonywać swoich szefów, że organizacja wydarzeń kulturalnych nie jest wyłącznie mało istotnym dodatkiem do działalności lokalnego samorządu.

Rzadko zdarza się, by kultura była przez władze miasta traktowana w sposób priorytetowy. Tymczasem w mijającej właśnie kadencji samorządu chyba tak właśnie było...

Jarosław Szafaryn - To prawda. W większości przypadków kultura zwykle przegrywa walkę o środki budżetowe z budową nowych dróg, czy innymi zadaniami inwestycyjnymi. W Żyrardowie jest inaczej. Jako Naczelnik Wydziału Promocji i Kultury nigdy nie musiałem przekonywać swoich szefów, że organizacja wydarzeń kulturalnych nie jest wyłącznie mało istotnym dodatkiem do działalności lokalnego samorządu. Powiem więcej, wiele pomysłów na imprezy, które proponowaliśmy mieszkańcom, płynęło bezpośrednio od prezydenta Andrzeja Wilka, czy wiceprezydenta Grzegorza Obłąkowskiego. Przez cztery lata obecnej kadencji kultura zawsze traktowana była na równi z innymi dziedzinami aktywności naszego samorządu.

Jak Pan myśli, skąd taka nobilitacja kultury?

J.S. - Z przekonania, że inwestowanie w kulturę przynosi konkretne efekty. Że jest to ten element, który nadaje ton życiu Miasta. Owszem, potrzebne są nowe drogi, trzeba budować nowe mieszkania, czy rozbudowywać infrastrukturę wodno-kanalizacyjną, ale to właśnie kultura jest tą dziedziną, która integruje lokalną społeczność i pomaga identyfikować się z rodzinnym miastem.

Myślę, że bez cienia przesady skromności mogą powiedzieć, że przez ostatnie cztery lata zupełnie odmieniliśmy obraz kultury w Żyrardowie, a poprzez kulturę właśnie odmieniliśmy także wizerunek miasta na zewnątrz.

Co Pan ma na myśli?

J.S. - Organizacja tak spektakularnych wydarzeń jak choćby koncerty Orkiestry Sinfonia Varsovia z udziałem Krzysztofa Pendereckiego, Janusza Olejniczaka, Konstantego Andrzeja Kulki, Jerzego Maksymiuka, które

organizowaliśmy wspólnie z Bogumiłem Mrówczyńskim dyrektorem Domu Pracy Twórczej w Radziejowicach, jak również prezentacja „Misterium Stabat Mater” Włodka Pawlika z towarzyszeniem chóru gregoriańskiego, czy na przykład Europejskie Integracje Muzyczne – sprawiły, że Żyrardów stał się ośrodkiem kultury rozpoznawalnym w regionie, a nawet w kraju. Dowodem na to jest choćby fakt powierzenia naszemu miastu roli gospodarza ogólnopolskiej inauguracji Europejskich Dni Dziedzictwa – bardzo dużej imprezy realizowanej pod patronatem Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego.

Chce Pan zatem powiedzieć, że inwestowanie w kulturę jest częścią większego planu promocyjnego?

J.S. - Można tak powiedzieć. Kultura stała się jednym z narzędzi do budowania pozytywnego wizerunku Żyrardowa na zewnątrz, ale również wśród mieszkańców. Bogata i ciekawa oferta kulturalna,

dostosowana do zainteresowań i oczekiwań różnych grup wiekowych, sprawiła, że po czterech latach inwestowania w kulturę żyrardowianie ciepło i dużo bardziej pozytywnie wypowiadają się o swoim mieście. Czują się z nim bardziej związani, przez co dużo chętniej również angażują się w różnego rodzaju akcje inicjowane przez nas, czy też przez organizacje pozarządowe. Myślę, że w ciągu ostatniego czterolecia skutecznie i na zawsze rozprawiliśmy się z etykietką „miasta-sypialni”, gdzie po powrocie z pracy nie ma po co wychodzić z domu, bo i tak „na mieście nic

się nie dzieje”. Dziś jest już po co wieczorem wychodzić z domu, a nierzadko można nawet wybrać w kilku różnych propozycjach na wieczór. Duża w tym również zasługa powstających, coraz to nowych knajpek, pizzerii, pubów, które także przygotowują własne wydarzenia kulturalne. Warto również podkreślić, że m.in. właśnie ciekawa i różnorodna oferta kulturalna jest magnesem przyciągającym do Żyrardowa coraz więcej gości z zewnątrz. Skutecznie wspiera ona i uzupełnia nasze działania z zakresu promocji turystycznych walorów miasta.

red. ■



» Koncert Orkiestry Sinfonia Varsovia, 2008 rok.

Jedynka wczoraj i dziś

Wszystko ulega przemianom, czas jest nieubłagany, nic mu się nie oprze. A jednak są rzeczy, zjawiska, instytucje, które mimo zmian, nadal są ważne, potrzebne i aktualne. Tak się dzieje na przykład w przypadku wielu szkół, choć nie ukrywamy, że nam jednak najbliższa jest żyrardowska „Jedynka”.



» Zespół Szkół Publicznych nr 1 przy ul. Jasnej



» Dawna siedziba Szkoły Podstawowej nr 1 przy ul. Narutowicza (d. Szkolna)

Warto przypomnieć wszystkim, jak to z „Jedynką” było. Otóż swymi korzeniami sięga aż do znamienego 1840 roku, kiedy to z inicjatywy Feliksa i Henryka Łubieńskich - właścicieli fabryki Inu powstaje pierwsza w osadzie fabrycznej szkoła elementarna. Chwila ta jest niezwykle ważna, bowiem to nie tylko początek naszej szkoły, ale i szkolnictwa w naszym mieście. Początkowe sukcesy szkoły elementarnej to jednocześnie początek sukcesów oświaty żyrardowskiej i naszej szkoły, która rozwijała się prężnie. W 1882 roku powstaje

nowy budynek szkoły. „Jedynka” przechodzi chwalebnie przez wichry historii, aż w 1918 staje się Publiczną Szkołą Powszechną im. Romualda Traugutta ze swoją siedzibą w obecnym budynku Państwowej Szkoły Muzycznej. Znowu wiele się dzieje, szkoła rośnie i rozwija się, przybywa uczniów na tyle, że rozpoczęto budowę nowego budynku. W 1960 r. zostaje więc przeniesiona do obecnej siedziby na ulicę Jasną 11. Działania „Jedynki” nabierają rozpędu, jej mury opuszczają coraz liczniejsze szeregi absolwentów. Lata płyną, aż do 1999 roku, kiedy to ówczesna refor-

ma zamienia „Jedynkę” w Publiczne Gimnazjum Nr 1. Nowa szkoła, nowe wyzwania, nowe zadania, ale takie już na miarę XXI wieku. Placówka nie tylko spełniała swe statutowe zadania, ale jeszcze potrafiła scalić całą społeczność uczniowską żyrardowskich szkół za sprawą projektów „Z Europą w plecaku” oraz „Puzzle Europejskie”.

Nowe karty swej historii zapisuje rok 2008, w którym to roku lokalna reforma oświaty powołała na miejsce Publicznego Gimnazjum Nr 1 im. Filipa de Girarda - Zespół Szkół Publicznych Nr 1. Mając na uwadze niezwykłą historię tej

placówki wszyscy jej pracownicy wraz z panią dyrektorką Małgorzatą Chaber starają się w poszanowaniu tradycji najstarszej szkoły w naszym mieście sprostać zadaniom jakie wyznaczają nam nowe czasy, władze, społeczność uczniowska, rodzice i społeczność lokalna.

Rok 2010 to zarówno jubileusz powstania żyrardowskiej oświaty jak i naszej szkoły, a także 50 rocznica siedziby szkoły w budynku przy ulicy Jasnej.

Zatem 30 sierpnia na posiedzeniu Rady Pedagogicznej podjęliśmy decyzję o realizacji projektu edukacyjnego „Z Jedynką na prze-

łomie wieków”. Projekt będzie realizowany w całym roku szkolnym 2010/2011.

Uroczyste podsumowanie projektu zaplanowaliśmy na 21 maja 2011 roku, na które już dziś serdecznie zapraszamy wszystkich absolwentów, pracowników oraz wszystkie osoby związane emocjonalnie z naszą szkołą.

Nasz projekt jest kierowany do wszystkich, którzy utożsamiają się z Jedynką, których losy splótły się ze szkołą. Społeczność miasta Żyrardowa to często absolwenci, rodzice uczniów, byli lub obecni pracownicy naszej Jedynki. Zapraszamy Państwa do aktywnego udziału w naszym projekcie prosimy o udostępnienie fotografii z życia szkoły, pamiątek, kronik, ale także zachęcamy do podzielenia się z nami refleksjami, bo Wy jesteście dla naszych uczniów, dla tych młodych ludzi żywą lekcją historii – historii o naszej szkole, naszym mieście, naszej małej ojczyźnie.

Wszystkie informacje o projekcie możecie Państwo znaleźć na szkolnej stronie internetowej www.jedynkazyrdow.szkolnastrona.pl i w lokalnej prasie.

Dyrektor, Rada Pedagogiczna i Samorząd Uczniowski Zespołu Szkół Publicznych Nr 1 w Żyrardowie

Miejska Biblioteka Publiczna ma 60 lat!

W dniach 28 – 29 października Miejska Biblioteka Publiczna w Żyrardowie zaprosiła żyrardowian do wspólnego świętowania 60-lecia istnienia placówki. W ramach obchodów odbyły się m.in. inspirujące spotkania autorskie z pisarkami – Romą Ligocką i Małgorzatą Kalicińską oraz uroczystość jubileuszowa.



W czwartek w ramach jubileuszowych obchodów do Żyrardowa przyjechały dwie znakomite pisarki. Roma Ligocka, autorka niezwykle biografii „Dziewczynka w czerwonym płaszczku” spotkała się z czytelnikami w Centrali MBP przy ul. Mostowej. Natomiast miłośnicy literatury Małgorzaty Kalicińskiej, uwielbianej m.in. za powieść „Dom nad rozlewiskiem”, przybyli na wieczór autorski z pisarką do Centrum Kultury.

W piątek w Centrali MBP miała miejsce jubileuszowa uroczystość. Gości powitała dyrektor placówki Jadwiga Nowakowska, która rozpoczęła spotkanie od zaprezentowania historii biblioteki i jej 60-letniego dorobku. Na uroczystość zaproszeni zostali emerytowani pracownicy, którym dyrektor biblioteki podziękowała za pełną poświęcenie pracę na rzecz popularyzowania czytelnictwa i rozwoju biblioteki. Przedstawiciele samorządu mias-

ta i powiatu, miejskich placówek oświatowych i kulturalnych oraz przyjaciele biblioteki kierowali na ręce pani dyrektor gratulacje z okazji 60. rocznicy funkcjonowania w naszym mieście biblioteki publicznej oraz życzenia kolejnych sukcesów i realizacji zamierzonych celów. Obecny na uroczystości przedstawiciel Urzędu Marszałkowskiego Województwa Mazowieckiego, Adam Orliński, w imieniu marszałka Adama Struzika przekazał bibliotece pamiątkowy medal „Pro Masovia”.

ROK JUBILEUSZOWY POD ZNAKIEM CIEKAWYCH PRZEDSIĘWZIĘĆ

W ramach jubileuszowych obchodów Miejska Biblioteka Publiczna zainicjowała dwie akcje. Jedna, skierowana do starszego pokolenia mieszkańców miasta, ma na celu zachęcenie do aktywnego spędzania czasu wolnego i nabywania umiejętności przydatnych w życiu codziennym. Druga ukierunkowana jest na popularyzowanie wśród żyrardowian czytania książek.

„BIBLIOTEKA TO NIETYLKO KSIĄŻKI. TO MIEJSCE ODKRYWANIA NOWYCH PASJI I OSOBISTEGO ROZWOJU.”

Zgodnie z myślą przewodnią działań MBP na rzecz środowiska lokalnego, 28 października do biblioteki zaproszeni zostali żyrardowscy seniorzy - przedstawiciele klubu „Czyżyk” i „Senior” z Osiedlowego Domu Kultury, Uniwersytetu Trzeciego Wieku, Domu Pomocy Społecznej w Żyrardowie oraz stali czytelnicy-seniorzy Miejskiej Biblioteki Publicznej. Podczas spotkania rozmawiano o udziale seniorów w życiu społecznym i kulturalnym miasta. Pani Beata Balik opowiedziała o planowanych na rok przyszły działaniach biblioteki skierowanych do seniorów. Wśród nich są propozycje zorganizowania warsztatów z kaligrafii, obsługi komputera, internetu, Tai Chi itp. Planowany jest również cykl spotkań pn. „Mój Specjalista”. Będą to spotkania z prawnikiem, dietetykiem czy trenerem samoobrony. W realizacji tych działań z pewnością pomoże zgromadzona w bibliotece najnowsza literatura.

„CZYTAJ W ŻYRARDOWIE”

Akcja kreująca modę na spędzanie wolnego czasu z książką oraz promowanie czytania, jako sposobu na realizację pasji, rozwoju osobistego i zawodowego w myśl idei „uczenia się przez całe życie”. Z propozycją tą biblioteka chce dotrzeć do wszystkich mieszkańców Żyrardowa, ze szczególnym uwzględnieniem dzieci od lat 3 do 6 lat - akcja „Biblioteka dla Małego Człowieka” oraz do osób starszych (55+) - „Biblioteka dla Seniora”. Akcję promować będą plakaty, foldery oraz zakładki do książek.

MBP w Żyrardowie od 1950 roku z powodzeniem upowszechnia i promuje kulturę czytelnictwa wśród kolejnych pokoleń żyrardowian. Placówka umożliwia dostęp do źródeł informacji nie tylko w postaci tradycyjnej, ale również elektronicznej. Na stronie internetowej www.mbp.zyrardow.pl dostępny jest katalog online, który umożliwia samodzielne rezerwowanie materiałów bibliotecznych. Zbiory biblioteki liczą ok. 110 tysięcy egzemplarzy, zgromadzonych w Centrali i trzech filiach.

Tysiące śpiewaków, setki scen, czyli 115 lat chóru „Lira”



Przez 115 lat istnienia Towarzystwa Śpiewaczego „Lira” przewinęło się blisko 1400 śpiewaków. Niemal od początku swego istnienia chór związany jest z Domem Ludowym (obecnie Centrum Kultury), gdzie do dziś co tydzień odbywają się próby.

Trudno w kilku słowach podsumować ponad wiek działalności, bo jak opowiedzieć o latach, kiedy nasz kraj rozdzierany był przez zaborców, niszczone przez najeźdźców, czy zniewolony przez komunistyczny ustrój. Tym wszystkim wydarzeniom towarzyszyli członkowie chóru. Wiele dni, miesięcy, lat, a nawet małych chwil łatwiej było im przetrzymać, kiedy mieli siebie. Chór „Lira”, to zdaniem jego członków, znacznie więcej niż grupa śpiewających osób.

– Śpiewanie to nasza miłość – mówią członkinie „Liry” – Czujemy się jak jedna wielka rodzina. Uwielbiamy się spotykać, spędzać ze sobą

czas. Zresztą organizujemy wspólne wyjazdy do teatru, wycieczki krajoznawcze, spotkania towarzyskie. W ten sposób odrywamy się od codzienności. Cotygodniowe spotkania, to dla nas przyjemność.

Przez okres 115 lat istnienia chór miał 14 prezesów – najdłużej piastującym tę funkcję był Stanisław Kuran, prezesował on chórowi aż 45 lat. Chórem kierowało 14 dyrygentów, obecnie jest to Urszula Izdebska, która dyryguje „Lirą” od 20 lat.

W chórze „Lira” śpiewa aktualnie 31 osób, Towarzystwo wspierane jest przez 15 członków popierających, którzy wspierają działalność chóru oraz 12 honorowych. Prezesem jest Janusz Koziarek. Najstarszy członek Towarzystwa Śpiewaczego, to pan Zenon Dębowski, który ma 84 lata, najmłodsza jest 22-letnia Ola.

– Ten rok jest dla nas wyjątkowy – podkreślają starsi chórzyci. – Nasze szeregii zasilili cztery młode

osoby. Cieszymy się, bo dzięki temu będziemy mieli komu przekazać nasze doświadczenia. A trzeba przyznać, że młodzi teraz niechętnie garną się do tego typu zajęć. Jest nam tym bardziej miło.

Przez ponad sto lat „Lira” wystąpiła na setkach scen. Tylko w ostatnich latach chórzystów można było posłuchać na scenach w Pruszkowie, Sochaczewie, Gnieźnie, Międzyborowie, Radziejowicach, Mszczonowie, Wiskitkach, a wcześniej w Łodzi i Warszawie. Oczywiście najwierniejszą publiczność mają w Żyrardowie.

– Serdecznie zapraszamy wszystkich, którzy chcieliby spróbować swoich sił w śpiewie chóralnym do Centrum Kultury w każdą środę w godz. 17.00 - 19.00, wówczas odbywają się nasze próby – zachęca pani Anna Gawlińska. – Zapraszamy także tych, którzy chcą nas po prostu posłuchać, będzie nam bardzo miło.

Ciekawostką z historii „Liry” jest to, że niegdyś Towarzystwo wystawiało także sztuki teatralne. Po zakończeniu II wojny światowej prezentowało takie przedstawienia, jak: „Karnawał Warszawski”, „Polacy w Ameryce”, „Ojcowizna”, „Lunatyk” w reżyserii Wiktora Trzemzańskiego. Dochód z tych przedstawień przekazywany był na Komitet Odbudowy Stolicy, dla Koła Związku Inwalidów Wojennych oraz na budowę szkół. Z czasem jednak działalność teatralna zanikła, a Towarzystwo skupia się na śpiewie i tak jest do dziś.

red. ■

Jubileusz TBS

W tym roku mija 10 lat działalności miejskiej spółki Żyrardowskie Towarzystwo Budownictwa Społecznego. Pierwszy budynek spółka wybudowała przy ulicy Ossowskiego. Następnie powstał zespół siedmiu bloków przy ulicy Kilińskiego i Jedności Robotniczej oraz blok przy ul. 11 Listopada, gdzie spółka ma swoją siedzibę. Kolejną inwestycją był budynek w centrum miasta, przy ul. Mireckiego. Wiosną tego roku ŻTBS oddało do użytku trzy budynki mieszkalne przy ul. Parkowej. W sumie miejska spółka wybudowała dotychczas 371 lokali mieszkalnych.

W jubileuszowej uroczystości, która odbyła się 21 października br. w Centrum Kultury, uczestniczyli przedstawiciele władz miasta i powiatu, miejskich spółek, spółdzielni mieszkaniowych oraz najemcy mieszkań wybudowanych przez ŻTBS, z których dziesięciu wyłonionych losowo otrzymało nagrody. Jak na jubileuszową uroczystość przystało, były okolicznościowe przemówienia, gratulacje dotychczasowych efektów działalności spółki i życzenia kolejnych udanych inwestycji. Prezydent Andrzej Wilk dziękował prezesowi i pracownikom spółki za zaangażowanie w pracę na rzecz rozwoju budownictwa mieszkaniowego w naszym mieście oraz za wielką dbałość o wizualną stronę realizowanych inwestycji. – Kolejne powstające za sprawą ŻTBS budynki nie tylko pomagają spełniać marzenia żyrardowian o samodzielnym mieszkaniu, ale też czynią Żyrardów

coraz piękniejszym – podkreślił prezydent.

Prezes ŻTBS, Grzegorz Aliszewski wręczył pamiątkowe statuetki osobom, które w sposób szczególny przyczyniły się do rozwoju ŻTBS. Statuetkami wyróżnieni zostali: Danuta Heftman, Anna Cieciewicz, Barbara Kosacka, Krystyna Zielińska, Mirosław Adamus, Andrzej Liszewski, Piotr Kurt, Jacek Sobczak, Krzysztof Ciołkiewicz i Andrzej Wilk.

– Każdy kolejny rok działalności spółki powodował coraz większe zainteresowanie naszym budownictwem – mówił Grzegorz Aliszewski, prezes ŻTBS. – Udało nam się zdobyć zaufanie żyrardowian, którzy doceniają jakość oddawanych budynków.

Spółka przygotowała już do realizacji kolejną inwestycję mieszkaniową. Wkrótce przy ul. Parkingowej ruszy budowa dwóch budynków, w których znajdą się 94 lokale mieszkalne.

red. ■

90 lat minęło ...

O jubileuszu Liceum Ogólnokształcącego im. Stefana Żeromskiego w Żyrardowie

Po ponad rocznych przygotowaniach, 8 i 9 października, odbyły się uroczystości obchodów 90 rocznicy powstania Gimnazjum Męskiego Magistratu miasta Żyrardowa, szkoły uważanej za początek liceum im. Stefana Żeromskiego. W pierwszym dniu w budynku szkoły przy ulicy Janiny Kacperskiej zorganizowano spotkania uczniów i absolwentów z nauczycielami-emerytami oraz członkami Komitetu Honorowego obchodów. Przybyli goście mieli okazję zwiedzić liczne wystawy prezentujące osiągnięcia uczniów i działania podejmowane przez społeczność licealną w ostatnim dziesięcioleciu. Szczególną popularnością cieszyła się odnowiona Sala Tradycji i Perspektyw, w gablotach której znalazły miejsce dawne sztandary szkoły, plastycznie przedstawiona historia rozwoju placówki oraz wykonane przez absolwentów portrety ostatnich dyrektorów.

W południe młodzież ze swoimi nauczycielami przeszła ulicami miasta do kościoła farnego, w którym odbyła się uroczysta msza święta koncelebrowana przez salezjańskich księży-prefektów z ks. Henrykiem Chibowskim na czele oraz innych żyrardowskich duchownych, których reprezentował ks. Witold Ja-

worski. Szczególnie podniosłym momentem było poświęcenie nowego sztandaru wyhaftowanego przez siostry klaryski z Miedniewic. Sztandar jest prawie kompletną repliką poprzedniego znaku nadanego szkole w 1965 roku, z tą wszakże ważną różnicą, że licealny orzeł odzyskał wreszcie koronę. Po mszy świętej młodzież wraz ze swoimi wychowawcami udała się na cmentarz, aby złożyć kwiaty na grobach nauczycieli naszej szkoły. Zwieńczeniem tego dnia jubileuszu był wieczorny koncert dla młodzieży w wykonaniu zespołu „Manufaktura”.

Kolejnego dnia, w sobotę, uroczystości rozpoczęły się od odsłonięcia tabliczek przy zasadzonych uprzednio dębach, upamiętniających etapy rozwoju szkoły: w parku Dittricha, przy dawnym budynku szkoły (obecnie Sąd Rejonowy) oraz przy obecnym budynku „Czerwoniaka”. Grupy dębów poświęcono byłym profesorom i uczniom szkół składających się na tradycję liceum Żeromskiego, a dąb „Stefek”, zasadzony przy ulicy Kacperskiej ma stać się symbolem więzi łączącej dawne i przyszłe pokolenia profesorów i uczniów tej szkoły. W tym czasie aż do godziny 17.30 liceum ponownie otworzyło swoje podwoje dla absolwentów, byłych profesorów

i wszystkich przyjaciół szkoły. Był to czas na zwiedzenie, spotkanie przy kawie, a nade wszystko na odnowienie wspomnień, do czego w pełni przyczyniło się wydanie „Wspomieniopisu” – zbioru zachowanych w pamięci wydarzeń z życia szkoły i opowieści o profesorach.

Kulminacyjnym punktem obchodów była jubileuszowa gala, zorganizowana w Centrum Kultury, w której udział wzięło kilkaset osób. Uroczystość rozpoczęła się od projekcji filmu ukazującego życie szkoły w ciągu minionych kilkudziesięciu lat. W czasie prezentacji filmu burzliwymi oklaskami witano wypowiedzi byłych i obecnych profesorów: Zofii Wilk, Zofii Borkowskiej, Krystyny Krawińskiej, Kazimierzy Choińskiej, Eugeniusza Wojtkowskiego i Genowefy Milczarek. W tym momencie wszyscy obecni na sali czuli się członkami wspólnoty związanej z „Czerwoniakiem”. Po projekcji serdecznie powitano członków Komitetu Honorowego i wszystkich przybyłych gości. Burzę oklasków wywołały pozdrowienia dla nieobecnego z przyczyn zdrowotnych długoletniego dyrektora liceum Zbigniewa Wilka. Na ręce pani dyrektor Genowefy Milczarek złożono wiele podziękowań za prowadzenie placówki, która tak dobitnie zapisała się w dziejach

miasta. Słowa uznania wypowiedzi zaproszeni goście, m.in. wicepremier Waldemar Pawlak, Władysław Wiczorek prorektor Politechniki Warszawskiej, z którą łączy liceum umowa o współpracy, przedstawiciele władz powiatu i miasta. Szczególnie miłe gratulacje i życzenia otrzymała też szkoła od dyrektorów i nauczycieli placówek oświatowych z terenu miasta i powiatu. W tej miłej atmosferze pani dyrektor Milczarek uhonorowała byłych profesorów i przyjaciół liceum okolicznościowymi gawertonami z dedykowanymi współtwórcami i przyjaciółmi wspólnoty licealnej. Uroczystość zakończył występ artystyczny „Lekcja 90” w wykonaniu pani profesor Zofii Wilk i absolwentów „Czerwoniaka”. Na scenie Centrum Kultury wystąpili: Aleksandra Ciejek, Beata Rusinowska, Hanna Fibich, Krzysztof Rdest, Andrzej Korycki, Dominika Żukowska, Gustaw Puchała. Szczególny entuzjazm widzów wzbudził recital znanej aktorki Joanny Trzepiecińskiej, również absolwentki „Czerwoniaka”.

90 lat minęło ... Społeczność liceum im. Stefana Żeromskiego dumna z osiągnięć swoich absolwentów, silna tradycją ufnie spogląda w przyszłość gotowa na jej wyzwania.

Sławomir Maszewski ■



SPORT

Koszykarka z Żyrardowa wśród najlepszych!

Amalia Rembiszewska ma 14 lat i 188 cm wzrostu. Uczy się w Zespole Szkół Publicznych Nr 3 w Żyrardowie, w drugiej klasie Gimnazjum. Jest zawodniczką OSiR - Trójka Żyrardów, a jej ukochaną dyscypliną jest koszykówka. Od prawie roku regularnie zostaje powoływana na konsultacje Kadry Narodowej Kadetek (dziewcząt z rocznika 95), choć jest od nich młodsza o rok.



» Amalia na Międzynarodowym Camp w Turcji, sierpień 2010

To już druga nasza zawodniczka, która gra w kadrze narodowej. Pierwsza Aleksandra Odolczyk, również wychowanka Trójki Żyrardów, przed czterema laty wraz z kadrą narodową wzięła udział w Mistrzostwach Europy w Słowacji, zajmując tam wraz z drużyną szóste miejsce. Ale wracając do Amalii jej przygoda z koszykówką rozpoczęła się w klasie drugiej Szkoły Podstawowej. Tam zaczęła chodzić do

klasy usportowionej, gdzie uczył ją Leszek Kamiński. Następnie uczęszczała na szkółkę koszykarską do starszych koleżanek i do klasy sportowej ZSP Nr 3, do swojego pierwszego trenera Roberta Janiszewskiego, który zaszczepił w niej miłość do koszykówki. Pod jego okiem odniosła wiele sukcesów, jednak największe to z ostatniego sezonu, gdzie wraz z duetem trenerskim Łukaszem Puchałą i Piotrem Waclawkiem oraz swoją drużyną

OSiR - Trójka Żyrardów zajęła trzecie miejsce w MP Młodziczek U-14. Jest to do tej pory największy sukces żeńskiej klubowej koszykówki w Żyrardowie. Obecnie Amalia gra w zespole kadetek OSiR - Trójka, a trenerem jej jest Piotr Waclawek, któremu pomaga Robert Janiszewski.

Jej sportowy talent trenerzy kadry zauważyli już 2 lata temu i choć jest młodsza, została wyróżniona i powołana do kadry narodowej z rocznikiem 95.

Największym jednak uznaniem dla Amalii było wytypowanie jej przez Polski Związek Koszykówki na Międzynarodowy Camp do Turcji, który odbył się w sierpniu 2010 roku podczas trwania Mistrzostw Świata w koszykówce mężczyzn. Amalia wyróżnienie to otrzymała jako najbardziej perspektywiczna z rocznika 96 wśród polskich zawodniczek. Pojechała tam wraz z jednym tak samo wyróżnionym chłopcem z Polski oraz trenerem kadry młodzieżowej.

- Było to dla mnie niesamowite wydarzenie - wspomina Ama-

lia. - Dzięki uczestnictwu w Campie mogłam poznać wspaniałych trenerów z wielu krajów świata, którzy podczas treningów i zabaw pokazali mi wiele nowych technik gry. Ich wskazówki były uzupełnieniem mojej wiedzy i będę je wykorzystywać w swojej dalszej grze w koszykówkę. Najwspanialszą chwilą dla młodego koszykarza, na którą niecierpliwie

czekaliśmy było obejrzenie na żywo Mistrzostw Świata.

Podczas pobytu w Istanbulu Amalia poznała młodzież różnych narodowości, z którymi mogła podzielić się swoimi doświadczeniami, wymienić się osiągniętymi sukcesami, ale także poznać kulturę ich krajów.

red. ■



Koszykówka to sport pełen fascynacji. To styl i sens mojego życia. Każdego dnia spędzam wiele godzin na boisku, nie wyobrażam sobie życia bez treningów, meczy i turniejów. To sport, który sprawia, że czuję się lepiej, odciąża mnie od problemów, rozwija spostrzegawczość, szybkość, celność, wyskok i spryt. Uczy szacunku do przeciwnika oraz zasad gry fair-play. Jest to sport, w który trzeba

włożyć sporo pracy, wysiłku, ale warto to robić. Koszykówka to także moja wspaniała drużyna, z którą jestem bardzo związana. Bardzo się lubimy i szanujemy. Koszykówka, to trenerzy dający mi mądre wskazówki, którzy są bardzo wymagający, ale jednocześnie potrafią wesprzeć w trudnych momentach. Bez nich wszystkich nie byłoby wygranych meczy, nie byłoby tych wszystkich wspaniałych chwil, które są nie do zastąpienia. Oczywiście są i gorsze chwile - przegrany mecz. Jest wtedy przykro, że coś nam nie wyszło, że jest ktoś lepszy. Ale to także jest impuls motywujący do jeszcze bardziej intensywnej pracy.

Amalia Rembiszewska

AQUA Żyrardów mnoży pływackie talenty

Od kilku miesięcy przy pływalni AQUA działa Stowarzyszenie Pływaków i Ratowników. Nie ma jeszcze spektakularnych wyników sportowych, ale największym sukcesem jest udział w zajęciach coraz większej liczby dzieci i młodzieży. Jest to już prawie 60 zawodników systematycznie pływających w czterech sekcjach sportowych.

SEKCJA PŁYWACKA

Treningi pod okiem Piotra Zakrzewskiego. Dzieci z rocznika 2000 i młodszy trenują 4 godziny tygodniowo. Grupa starszych dzieci z roczników 1997- 2000 trenuje 5 godzin tygodniowo. Aktualnie trwa formowanie grupy sportowej. Szeroko zakrojona selekcja prowadzona jest w oparciu o dzieci pływające w grupach rekreacyjnych oraz uczestniczące w zajęciach pływackich w ramach szkolnych lekcji wychowania fizycznego.

– Pływanie jest sportem, którego trening należy zaczynać bardzo wcześnie, najlepiej w wieku 6 - 7 lat – podkreśla Piotr Zakrzewski. – Pływanie przynosi wiele satysfakcji i co najważniejsze, w przeciwieństwie do innych dyscyplin sportowych, występuje znikome zagrożenie kontuzjami.

RATOWNICTWO SPORTOWE

To sekcja, w której trenuje młodzież z rocznika 1997 i starsi. Trenerem grupy jest Krzysztof Kokosza. Młodzież pływa 4 godziny tygodniowo, trenując pod kątem przygotowań do zawodów w ratownictwie wodnym oraz podnoszenia sprawności i kwalifikacji ratowniczych.

Patronat nad sekcją sprawuje Żyrardowskie Wodne Pogotowie Ratunkowe.

– Zajęcia są bardzo urozmaicone – mówi Krzysztof Kokosza. – Wykorzystujemy wiele przyrządów takich, jak manekiny, pasy, bojki i podręczny sprzęt ratowniczy.

Wszyscy zawodnicy są członkami WOPR, a niebawem ukończą specjalistyczny kurs i zostaną ratownikami.

SEKCJA MASTERS

To formuła przeznaczona dla zawodników, którzy zakończyli swoje kariery sportowe, ale pragną dalej rywalizować w zawodach pływackich. Zawodników z roczników 1985 i starszych trenuje Andrzej Bogucki. Oferta zawodów pływackich w kraju i za granicą jest bardzo bogata, począwszy od zawodów regionalnych, poprzez krajowe, do Mistrzostw Europy i Świata, na których nasi zawodnicy godnie reprezentują Żyrardów.

OSIĄGNIĘCIA ŻYRARDÓWSKICH PŁYWAKÓW

Największe jak do tej pory sukcesy sportowe, to przede wszystkim II miejsce Marii Łukasik w Ogólnopolskich Zawodach Pływackich, III miejsce Roberta Wrońskiego w Finale Mazowieckiej Ligi Ratowniczej 2010 oraz II miejsce Michała Tomaszewskiego na Grand Prix Polski w Skierniewicach. Bardzo dobrze pływali najmłodszy zawodnicy w Lidze Grodziska Mazowieckiego. Magda Jarkiewicz zajęła I miejsce w stylu grzbietowym, Natalia Iskra była druga w stylu klasycznym, a Magda Staszczak zdobyła II miej-

sce w stylu dowolnym. „Mastersi” z kolei wywalczyli z bardzo dobrym czasem srebrny medal w sztafecie 40x50 m w Ogólnopolskim Mitingu Pływackim.

Żyrardowscy pływacy i ratownicy nie tylko chętnie uczestniczą w zawodach poza miastem, ale również wspólnie z miejską spółką AQUA Żyrardów zorganizowali już kilka ciekawych imprez sportowych na naszej pływalni. Mieliśmy już zawody o randze ogólnopolskiej i regionalnej takie, jak: Grand Prix Polski, Mazowiecka Liga Ratownictwa Wodnego, Mistrzostwa Mazowsza Młodzików, czy Ogólnopolski Miting Pływacki Masters. Stowarzyszenie Pływaków i Ratowników organizuje szereg zawodów i festynów o zasięgu lokalnym, mających na celu przede wszystkim promowanie bezpiecznego wypoczynku i rekreacji nad wodami. Ponadto prowadzi różnego rodzaju szkolenia i warsztaty – kursy na stopnie ratownicze, sędziów pływania, motorowodne czy pomocy przedmedycznej.

– W ostatnim czasie udało nam się nawiązać współpracę z ogólnopolskim portalem dla rodziców EDULA.pl, na którego stronach mamy możliwość zamieszczania wszelkich informacji dotyczących działalności, reklamy, zawodów sportowych – mówi prezes Stowarzyszenia, Krzysztof Kokosza. – Nasi zawodnicy i rodzice posiadają dzięki EDULI szybki dostęp do wszelkich informacji dotyczących życia Stowarzyszenia. Mają też możliwość wymiany



» Zajęcia sekcji ratownictwa sportowego



» Sekcja pływacka i ratownictwa sportowego

poglądów, uwag i propozycji. Ponadto EDULA ufundowała zawodnikom koszulki oraz czepki pływackie ozdobione logo.

Dzięki działalności Stowarzyszenia Pływaków i Ratowników dzieci i młodzież utalentowana

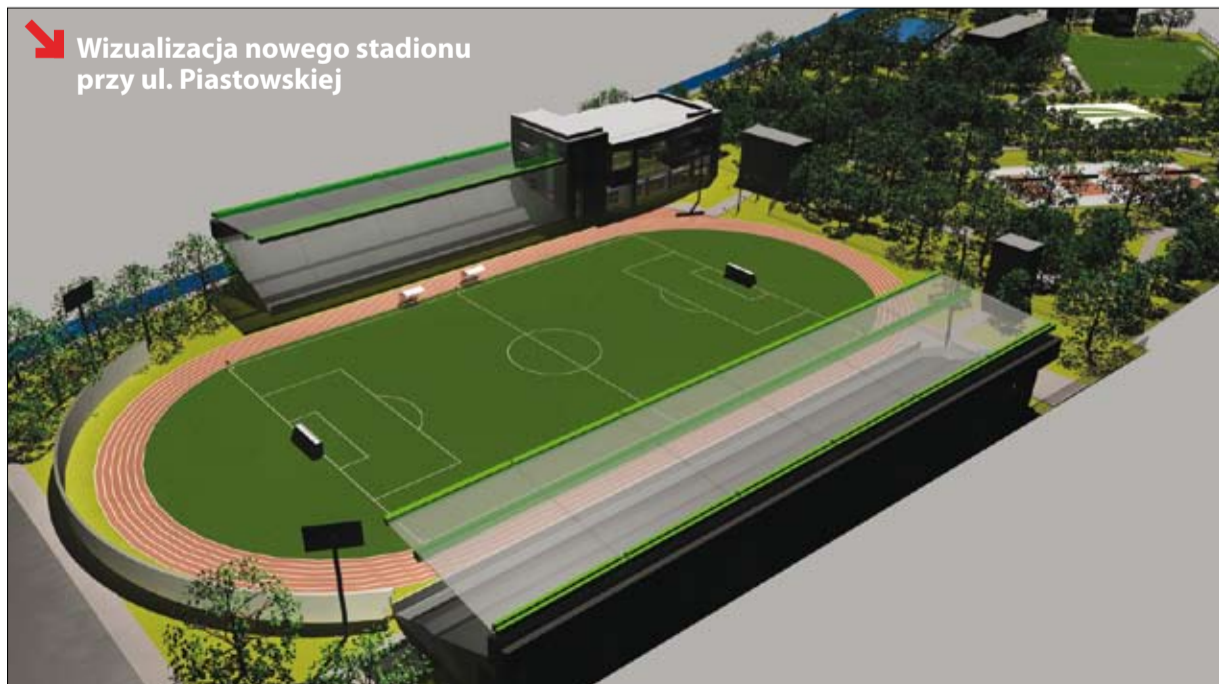
pływacko i posiadająca sportową iskrę ma możliwość realizowania swoich pasji w Żyrardowie, na krytej pływalni AQUA Żyrardów. Sekcja pływacka czeka na nowych zawodników.

red. ■

Koncepcja nowoczesnego stadionu

Nie od dziś wiadomo, że stadion piłkarski Klubu Sportowego „Żyrardowianka” zlokalizowany na terenie starego parku odbiega standardem od nowoczesnych stadionów i wymaga przebudowy oraz modernizacji. Inwestycja ta stała się jeszcze bardziej paląca po awansie żyrardowskich piłkarzy. Stadion klubu grającego w IV lidze powinien spełniać wymogi określone przez PZPN.

Wizualizacja nowego stadionu przy ul. Piastowskiej



Komisja Oświaty Rady Miasta Żyrardowa wydała opinię, mówiącą o konieczności pilnego przystąpienia do przebudowy stadionu i zagospodarowania terenu wokół obiektu.

– Mając świadomość jak modernizacja stadionu jest pilną i ważną inwestycją, rozpoczęliśmy przygotowania do realizacji przedsięwzięcia – mówi prezydent Andrzej Wilk. – Na tę chwilę opracowaliśmy koncepcję nowego obiektu, którą prześlemy środowiskom sportowym do zaopiniowania.

Zgodnie z koncepcją, przebudowa obiektu ma na celu między innymi zwiększenie bezpieczeństwa i komfortu użytkowników obiektu. Zwiększona zostanie licz-

ba miejsc na trybunach. Dla bezpieczeństwa kibiców zastosowany zostanie podział trybun.

W koncepcji uwzględniono wymagane zabezpieczenia przeciwpożarowe. Powstanie też zaplecze socjalne i szatnia. Ponadto przewiduje się doprowadzenie wszystkich niezbędnych mediów, których obecnie stadion nie posiada.

Koncepcja dotyczy również zagospodarowania całego terenu starego parku na cele sportowo – rekreacyjne.

Na przebudowanym stadionie „Żyrardowianki” będzie można organizować zawody na najwyższym poziomie, o jakich dziś żyrardowianie – miłośnicy piłki nożnej – jedynie marzą.

red. ■

Wmurowano kapsułę czasu w budynku Resursy

Stopień zaawansowania rewaloryzacji zabytkowych obiektów Resursy i Kręgielni w Żyrardowie przekroczył 60% zaplanowanych prac budowlano-montażowych. W dniu 4 listopada br. miało miejsce wydarzenie, które prawdopodobnie znajdzie swoje skromne miejsce na kartach historii Żyrardowa. W jednej ze ścian Resursy wmurowana została kapsuła czasu, jako przekaz dla przyszłych pokoleń.

Ta historyczna chwila poprzedzona została konferencją prasową z udziałem m.in. Wicemarszałka Województwa Mazowieckiego, Marcina Kierwińskiego. Spotkanie odbyło się w piwnicy Resursy, która powoli staje się klimatycznym miejscem z dominującą we wnętrzu surową czerwoną cegłą. Zaprezentowano tu główne założenia realizowanego projektu oraz podsumowano prace, jakie dotychczas wykonano w zabytkowych obiektach.

– Rewaloryzacja Resursy i Kręgielni przyczyni się do przywrócenia funkcji pierwotnych, czyli kulturalno – artystycznych oraz do powstania niepowtarzalnego na skalę regionu ośrodka kultury, który wpłynie na zwiększenie udziału społeczeństwa w życiu kulturalnym, poprawę jakości oferty kulturalnej oraz podniesienie atrakcyjności turystycznej i inwestycyjnej regionu – poinformował na konferencji Jacek Grzonkowski, naczelnik Wydziału Funduszy Eu-



ropejskich Urzędu Miasta Żyrardowa.

– Dzięki dotacji pochodzącej z Unii Europejskiej zabytkowa Resursa i Kręgielnia odzyska swój dawny blask i stanie się prawdziwą perełką na skalę całego Mazowsza. Już w 2011 r. będzie można podziwiać najpiękniejszą salę widowiskowo – teatralną w regionie. Kulturalne

serce XIX-wiecznej osady fabrycznej ponownie zacznie tętnić życiem – powiedział prezydent Andrzej Wilk.

– Ta inwestycja nie miałaby miejsca nie tylko bez środków unijnych, ale również bez sprawnie działającego samorządu lokalnego, bez dobrego wniosku, dobrej firmy wykonawczej i dobrego nadzoru

nad realizacją inwestycji i tego gratuluję prezydentowi – podkreślał podczas konferencji wicemarszałek Marcin Kierwiński. – Cieszymy się, że za sprawą tak dobrze przygotowanego projektu, mogliśmy przeznaczyć środki europejskie na inwestycję, która będzie nie tylko wizytówką miasta, ale również Mazowsza.

Konferencja zakończyła się podpisaniem Aktu Pamiątkowego, który zamknięty został w kapsule czasu i wmurowany ku pamięci potomnych w jednej ze ścian Resursy. Swoje podpisy złożyli: wicemarszałek Marcin Kierwiński, prezydent Andrzej Wilk, przewodniczący Rady Miasta Sławomir Suski i przedstawiciel firmy „Winnicki” Wojciech Zacharzewski. W kapsule czasu znalazły się również inne przedmioty dokumentujące czasy nam współczesne – ulotka informacyjna o rewaloryzacji Resursy i Kręgielni, monety oraz pendrive zawierający zdjęcia współczesnego Żyrardowa.

Tego dnia była również niepowtarzalna okazja zwiedzenia budynku Resursy w trakcie rewaloryzacji. Można było zobaczyć efekty wykonanych już prac, a przede wszystkim podziwiać odrestaurowane malowidła ściennie w sali widowiskowo – teatralnej.

Zainteresowanie rewaloryzacją Resursy było bardzo duże i zdecydowanie przerosło oczekiwania organizatorów. – Ogromnie cieszy mnie, że żyrardowianie chętnie przychodzili do Resursy, wspominali spędzone tu chwile i dzielili się swoimi wrażeniami na temat prowadzonych prac – mówi prezydent Andrzej Wilk. – Serdecznie dziękuję za wiele ciepłych słów uznania dla prowadzonej rewaloryzacji i pierwszych jej efektów. Docenienie przez mieszkańców miasta tego, co dzieje się teraz w Resursie jest dla nas bardzo ważne i potwierdza nasze przekonanie, że prace prowadzone są ze szczególną starannością.

red. ■

KULTURA

Manufaktura - pracownia dobrej muzyki

Za Wikipedią: „Manufaktura to zakład produkcyjny, w którym produkcja złożonego produktu końcowego odbywa się ręcznie i oparta jest na podziale pracy, poszczególne etapy produkcji wykonywane są przez pracowników wyspecjalizowanych w ich wykonywaniu.” Definicja idealnie wręcz pasuje do żyrardowskiego zespołu – każdy z muzyków uczestniczący w tym projekcie doskonale bowiem wie, o co mu chodzi, a produkt finalny ich wspólnej pracy jest rarytasem dopracowanym w najmniejszym szczególe.

Manufakturę, zespół utworzony we wrześniu 2009 roku, tworzą w podstawowym składzie Magda Grochowska (wokal), Marcin Fibich (piano i flet poprzeczny), Janusz Grochowski (bas), Marcin Krynicki (gitary), Robert Dudkiewicz (perkusja), Michał Borowski (saksofon). Gościnnym udziałem muzyków wspierają Jarek Sitarz (instrumenty perkusyjne) oraz Marta Krynicka i Robert Siniarski (chórki).

– Zaczęło się od tego, że wszyscy się znaliśmy, to bardzo dobry start i ogromne ułatwienie we współpracy. W czerwcu 2008 roku zagraliśmy wspólny koncert w klubie Koliber. Oprócz mnie i Magdy zagrał jeszcze Kuba Kamiński, Robert Dudkiewicz, Marcin Krynicki oraz Janusz Grochowski – wspomina Marcin Fibich. – Był to w sumie głównie koncert Magdy.

– Tak, to było dokładnie 8 czerwca 2008 roku, graliśmy wówczas autorski projekt Kuby Kamińskiego i mój – dodaje Magda Grochowska. – Faktycznie to był impuls, od którego zaczęła się nasza przygoda z Manufakturą. W zasadzie to był pierwszy koncert, gdzie 90% składu tamtego zespołu stanowi teraz skład Manufaktury. Po tym koncercie spotykaliśmy się przy okazji innych projektów i wówczas padł pomysł od Marcina Fibicha o powołaniu do



życia Manufaktury. Nie chcieliśmy, żeby to był „jednorazowy” projekt muzyczny, dlatego postawiliśmy na pracę, zaangażowanie, poświęcenie czasu po to, by zespół był jednością, i żeby przetrwał dłużej, nie tylko jeden sezon.

Na koncertach Manufaktura wykonuje muzykę utrzymaną w klimatach soul, funk i rhythm&blues, choć tak naprawdę muzycy reprezentują zupełnie różne środowiska muzyczne.

– Obecnie komponujemy wiele własnych utworów – kontynuuje Marcin Fibich. – Spędzamy dużo czasu w studiu nagraniowym, chcemy nasze pomysły jak najlepiej

opracować. Myślę, że to jest właśnie ten moment, kiedy zaczyna się klarować nasz wspólny język muzyczny.

Repertuar zespołu na poszczególne koncerty, jeśli chodzi o covery, jest dobierany pod kątem potencjału głosowego Magdy, wokalistki zespołu. W czym najlepiej czuje się Magda?

– W soulu naturalnie. Poza tym bliski jest mi funk i jazz – mówi Magda Grochowska. – Generalnie najlepiej czuję się w „czarnym” brzmieniu.

Covery są z pewnością nieodłączną częścią życia wszystkich początkujących muzyków, ale każdy artysta najbardziej kocha to, co mu w duszy gra.

– Kompozycje autorskie, to coś, co jest nasze w stu procentach i pozwala wyobraźni bezgranicznie rozwinąć skrzydła – podkreśla Magda. – Grając własną muzykę nie jesteśmy w stanie przewidzieć, co może wydarzyć się na scenie, za każdym razem pozwalamy sobie na inną interpretację i zaskakujemy siebie nawzajem.

Manufaktura znalazła swoją przystań w Centrum Kultury. Jest tutaj możliwość korzystania ze studia nagraniowego i sprzętu nagłośnieniowego, jak również organizowania prób.

– Nie mieliśmy dotąd czasu na

promocję naszego projektu. Poza tym, żeby się wypromować trzeba mieć swój materiał muzyczny – mówi Marcin Fibich. – Dlatego teraz zamykamy się w studiu i pracujemy nad naszym materiałem, myślę że na wiosnę 2011 roku będziemy mieli coś gotowego.

Mimo dosyć krótkiej, bo niewiele ponad rocznej współpracy, muzycy mogą się poszczycić występem m.in. w programie „Dzień Dobry TVN”, natomiast Magda Grochowska kilka tygodni temu wybrana została najlepszą wokalistką I edycji ogólnopolskiego festiwalu „Aranżator”. Żyrardowska publiczność już pokochała Manufakturę, na ich koncerty zawsze przychodzi komplet widzów, a to dobrze wróży na przyszłość.

– Naszą wspólną zasadą, którą się wszyscy w zespole kierujemy jest „serce w muzyce i muzyka w sercu”, to przynosi efekty – podkreśla Magda Grochowska. – Co może być bardziej ważnego niż satysfakcja z pracy? Wielkim sukcesem jest więc dla nas każdy koncert, który przyciąga ludzi.

Wszystkich, którzy już nie mogą doczekać się kolejnego koncertu Manufaktury już teraz zapraszamy na bożonarodzeniowy koncert kolęd.

red. ■

■ Panteon osobistości tworzących historię Żyrardowa ■

W starożytnej Grecji i Rzymie panteon to świątynia poświęcona wszystkim bogom. To również monumentalna budowla, w której znajdują się groby wybitnych ludzi lub ich pomniki. W potocznym języku panteon jest zbiorem indywidualności z danej dziedziny, czasu lub miejsca. Dla nas takim miejscem jest Żyrardów wraz z postaciami, które wywarły ogromny wpływ na jego historię. Niektórzy poświęcili miastu całe swoje życie, inni „będąc tu na chwilę” pozostawili trwałą ślad swojej obecności. Wszyscy jednak zasłużyli na miejsce w panteonie naszej pamięci.

Józef Procner (1864 – 1952)

Józef Nikodem Władysław Procner przyszedł na świat 15 września 1864 r. we wsi Ryczówek w ówczesnym powiecie olkuskim.



Kilka lat po powstaniu styczniowym rodzice Józefa wraz z pozostałymi dziećmi zamieszkali w pobliżu granicy zaborów, po stronie zaboru rosyjskiego. Nie przeszkodziło to jednak w tym, by młody Józef mógł uczęszczać do Gimnazjum Miejskiego w Mysłowicach, leżącego wówczas po drugiej stronie granicy. Jego marzeniem było wykształcenie się w profesji handlowca. Zdobytymi umiejętnościami w szkole umocnił praktykami w dobrych firmach handlowych w Krakowie, Lwowie i Wiedniu. Po 1883 r. mógł wreszcie poświęcić się karierze zawodowej, jak też szerokiej działalności społecznej.

Józef Procner swoje losy w dorosłym życiu związał z Żyrardowem,

jednym z najbardziej dynamicznie rozwijających się ośrodków przemysłu włókienniczego w Europie. Fachowe wykształcenie i świetne referencje umożliwiły bardzo młodemu Józefowi (miał wówczas zaledwie 20 lat) zatrudnienie w Zakładach Żyrardowskich od maja 1884 r. Prowadził tu skład detaliczny. Niecałe dwa lata później został pracownikiem podobnego składu wyrobów Iniarskich w Warszawie. W niedługim czasie jego umiejętności handlowe zostały docenione jeszcze bardziej – w 1890 r. Zarząd Towarzystwa Akcyjnego Zakładów Żyrardowskich zatrudnił go jako komiwojżera i wysłał do Rosji z zadaniem gruntowniejszego rozpoznania rynku zbytu dla produktów Iniarskich. Po trzech podróżach Józef Procner został skierowany do składu fabrycznego w Wilnie, gdzie pracował do maja 1894 r. Wcześniej, w listopadzie 1890 r. ożenił się z Heleną Opieńską, córką powstańca styczniowego. Od maja 1894 do lata 1915 r. Józef Procner pracował już wyłącznie w Żyrardowie w zakładach Iniarskich. Najdłużej – 17 lat – przepra-

cował w wydziale buchalteryjnym. W 1915 r. jego praca w zakładach Iniarskich została przerwana w wyniku działań wojennych. Józef Procner, już wówczas uznany w mieście społecznik, został pracownikiem magistratu (od 1 sierpnia 1915 r.). Wedle wspomnień Procnera, wojskowe władze niemieckie po wkroczeniu do Żyrardowa (18 czerwca 1915 r.) zmusiły go do objęcia funkcji burmistrza. Co prawda, Żyrardów nie posiadał jeszcze wówczas praw miejskich, niemniej Niemcom zależało na szybkim uregulowaniu statusu osady fabrycznej, będącej zasadniczo gminą. Nie wydaje się, by to mianowanie było całkowicie dziełem przypadku, wszak Józef Procner był szanowanym obywatelem, doznał ze strony właścicieli i zarządu (w dużej mierze związanego z niemieckimi kołami gospodarczymi) uznania za swoją pracę, wreszcie znany był ze swojego czynnego zaangażowania społecznikowskiego, dobrze też znał język niemiecki. Bez wątpienia był więc osobą publiczną, jedną z bardziej znanych w Żyrardowie. Józef Procner starał się godnie pełnić swój urząd, chociaż nie miał

zbyt dużego wpływu na poprawienie bardzo trudnej sytuacji bytowej mieszkańców miasta w latach okupacji (1916-1918), będąc podporządkowany niemieckiemu nadburmistrzowi oraz cywilnym i wojskowym władzom powiatu grodzkiego. Z końcem wojny, a więc i okupacji, złożył swój urząd, by nadal pracować w magistracie, już w Polsce Odrodzonej. Z magistratem pożegnał się 1 maja 1926 r., by na blisko 10 lat oddać się jeszcze pracy zawodowej w zakładach Iniarskich. Ostatecznie, z końcem 1935 r. Józef Procner po prawie 50 latach pracy zawodowej przeszedł na emeryturę. Ale nie pozostał bezczynny – nadal brał udział w działalności społecznej, gromadził żyrardowskie pamiątki dla przyszłego muzeum miejskiego, pod koniec życia przystąpił do spisywania swoich pamiętników. Nadal mieszkał w Żyrardowie, w którym co prawda nie urodził się, ale spędził tu większą część swojego życia. Zmarł tutaj kilka lat po wojnie – w roku 1952.

Artykuł stanowi skrót Wstępu ■ do Pamiętników Józefa Procnera autorstwa Andrzeja Stawarza.

■ BENE MERENTES. PATRONI NASZYCH ULIC ■

Dzisiaj na naszych oczach zmienia się Żyrardów. Pięknieją ulice, wyrastają nowe domy. Spełnia się wielkie marzenie piewcy naszego miasta, Pawła Hulki-Laskowskiego, który marzył o pięknym i zasobnym mieście. W wirze codziennych zajęć, zwróceniu ku przyszłości przemierzamy ulice naszego miasta, często nie zwracając uwagi na to, komu są one poświęcone. Patronami ulic są ludzie prawi i uczciwi, którzy dobrze zasłużyli się dla miasta, regionu i kraju. Nazwa ulicy im się po prostu należy, jako – panis bene merentium (chleb dobrze zasłużonych). Warto czasem przystanąć i poświęcić chwilę refleksji postaci, której nazwisko widzimy na niebieskiej tabliczce. Chcielibyśmy opowiedzieć o jednym z nich ...

NIEDOCENIONY BOHATER. Piotr Wysocki (1797-1875)

Wiedzę o Piotrze Wysockim wnosimy zwykle ze szkoły. Cóż więcej można powiedzieć o twórcy sprzysiężenia w Szkole Podchorążych Piechoty, współautorze planu Nocy Listopadowej, dowódcy grupy podchorążych, którzy 29 XI 1830 roku rozpoczęli w Warszawie antyrosyjskie powstanie? A jednak, niewiele wie, jak potoczyły się dalej losy człowieka, który za życia stał się legendą, i co ważniejsze potrafił udźwignąć jej ciężar.

Piotr Jacek Wysocki urodził się 10 IX 1797 roku w Winiarach, przysiółku Warki. W roku 1810 Piotr rozpoczął nauki w gimnazjum pijarów przy ulicy Długiej. Po ich zakończeniu 10 XII 1818 roku wstąpił jako kadet do pułku grenadierów gwardii. Dwa lata później został sierżantem i instruktorem musztry w swoim pułku, a w roku 1824 przyjęto go do Szkoły Podchorążych Piechoty, gdzie otrzymał awans na pod-

porucznika. Wychowany w atmosferze rodzącego się romantyzmu, nie godząc się na represje rosyjskie, zawiązał spisek i poderwał podchorążych oraz patriotycznie nastawioną młodzież do powstania.

Uznany za radykała, za dyktatury Józefa Chłopickiego, został przejściowo aresztowany, a następnie posłany na prowincję. Dopiero detronizacja Romanowów przez Sejm Królestwa Polskiego w dniu 25 I 1831 roku przyniosła mu awans do stopnia kapitana i honorową nominację na adiutanta naczelnego wodza. Następnie przydzielono go do 7 pułku piechoty.

Ze swoim pułkiem walczył w bitwach pod Dobrem (17 II) i Olszynką Grochowską (25 II). Za dzielność został odznaczony przez Jana Skrzyneckiego złotym krzyżem wojskowym. Następnie, przydzielony do korpusu gen. Józefa Dwernickiego, bił się pod

Boremlem na Wołyniu (18-20 IV). Po tej bitwie otrzymał awans na majora. Kiedy korpus Dwernickiego przekroczył granicę austriacką wraz z innymi żołnierzami został internowany. Jednak nie zrezygnował z walki. W maju 1831 roku uciekł z niewoli i powrócił do Królestwa Polskiego. Jako dowódca 10 pułku piechoty 21 VI odbił z rąk nieprzyjaciela Kazimierz Dolny nad Wisłą, a w 5 dni później znalazł się na warszawskiej Woli broniąc Rosjanom dostępu do miasta. Jako jedyny ze swoimi żołnierzami w kontrnatarciu dotarł do reduty wolskiej, choć wiedział co mu grozi, jeśli dostanie się w ręce rosyjskie. Ranny odłamkiem granatu w lewą nogę znalazł się w kościółku zamienionym na lazaret i dostał się do niewoli.

Car Mikołaj I chciał urządzić pokazowy proces przywódców powstania, ale poza Wysockim i członkiem Rządu Narodowego Wincen-

tym Niemojowskim, nie udało się pojmać nikogo więcej. Wysocki przesłuchiwany nieustannie nikogo nie obciążał. Podczas przygotowań do procesu nikt z rosyjskiej i polskiej palestry nie chciał go bronić. W dniu 29 XI 1833 (data nieprzypadkowa!) dziewięciu sędziów (5 Rosjan i 4 Polaków) Sądu Najwyższego Kryminalnego uznało Wysockiego winnym zbrodni buntu, morderstwa na generałach oraz zamachu na życie wlk. ks. Konstantego i skazało go na śmierć przez ćwiartowanie. Nawet w tej sytuacji Wysocki zachował godną postawę. Ostatnie jego słowa w sądzie brzmiały: „Nie spodziewałem się za moje czyny otrzymać żadnej łaski, ani darowania winy mojej”. Dumnie odmówił też napisania prośby o łaskę do cara: **„Nie dlatego broń podnosił, aby prosić cesarza o łaskę, ale dlatego żeby jej mój naród nigdy więcej nie potrzebował”.**

W obawie przed reakcją europejską Car wydał 16 IX 1834 roku ukaz o łasce. Na jego mocy zmieniono Wysockiemu wyrok na 20 lat katorgi na Syberii. W początkach

1836 roku przeniesiono go do Akatuj w Kraju Nercyńskim. Już rok później próbował ponownie uciekać z 3 Rosjanami. Za próbę ucieczki zamknięto go w karczerze. Dopiero w 1842 roku pozwolono mu osiedlić się w wiosce Zakraja koło Akatuj. Aby pozyskać środki na utrzymanie zbudował tam fabryczkę mydła.

Po 23 latach pobytu na Syberii, w 1857 roku okazano mu wreszcie łaskę i zezwolono na powrót do Królestwa Polskiego z zakazem pobytu w Warszawie. Osiadł w Warce. Ze składek obywateli kupiono mu 40-morgową posiadłość na skraju miasteczka. W powstaniu styczniowym nie wziął udziału, nie rozumiał tej nowej epoki, a i jego zdrowie pozostawało wiele do życzenia. W Nowy Rok 1875 roku stracił wzrok. Okradany przez służbę zmarł w nędzy 6 I 1875 roku. Piotr Wysocki został bohaterem jednej, wspaniałej, powstańczej Nocy, a los nie oszczędził mu okrutnego i zbyt długiego życia. Nietrudno jest dla Sprawy ginącej, znacznie trudniej jest tylko dla niej żyć...

Sławomir Maszewski ■

Prosto, swojsko, zdrowo... czyli „Biesiadowo”

Pizzeria „Biesiadowo” przy Al. Partyzantów 15/20 mimo, że istnieje dopiero od półtora miesiąca, to już zapadła w serca, a raczej żołądki żyrardowian. Jest jedną z ponad 80 pizzerii działających na zasadzie franchisingu tej sieci. Laur Konsumenta i tytuł odkrycia roku 2010 sprawił, że o marce zrobiło się głośno i rozwija się ona bardzo dynamicznie.

W Żyrardowie „Biesiadowo” kieruje Anna Łukasiewicz. W jaki sposób właścicielka chce przyciągnąć żyrardowian do lokalu, czym chce ich zaskoczyć?

- *Chcieliśmy stworzyć coś oryginalnego i przywrócić dobrą, starą tradycję biesiadowania. Proponujemy miejsce, w którym każdy może poczuć się swojsko, spotkać ze znajomymi i miło spędzić czas, odpocząć od problemów dnia codziennego i poczuć nutkę minionych wieków. „Biesiadowo” jest bowiem próbą połączenia tradycyjnego polskiego folkloru i smaku włoskiej pizzy* - mówi pani Anna.

Pizzeria w stylu wiejskiej chaty, to coś czego w Żyrardowie jeszcze nie było. Również menu zaskakuje swoimi pozycjami. Większość jadłospisu stanowią oczywiście pizze, jednak ich nazwy przyciągają uwagę i zachęcają do poprobowania „wiejskich” specjalów. Pizze „Chłop z Mazur”, „Maryna ze młyna”, czy „Widły w plecach” nie dość, że mają intrygujące nazwy, to jeszcze zachwycają swym smakiem. Każdy znajdzie tutaj coś dla siebie: są pizze z mięsem, wegetariańskie, z owocami morza, czy z kurczakiem w roli głównej. Do tego dodatkowo trzy sosy gratis. Z pewnością szokujący, ale w znaczeniu pozytywnym jest rozmiar pizzy.

- *Pizza XXL, czyli 57 cm średnicy, to rzeczywiście duża pizza, niejednokrotnie spotkałam się z sytuacjami*



kiedy klienci byli mocno zdziwieni lub wręcz rozbawieni jej rozmiarem. Zdarzyło się, że nasi dostawcy mieli problem, żeby wnieść ją do mieszkań klientów - uśmiecha się pani Ania. - Dodatkowo mamy również zapiekankę z pieca, która cieszy się ogromną popularnością, na co wpływ ma na pewno jej nietypowy rozmiar - ma ona aż 70 centymetrów długości, więc trzeba ją dzielić na pół, by móc utrzymać w rękach.

Menu „Biesiadowa” zostało tak opracowane, by wyjść naprzeciw - tak różnym z reguły - oczekiwaniom klientów, tak więc oprócz proponowanych obecnie ponad 40 rodzajów pizzy i ogromnych za-

piekane są także kebab, hamburger, frytki, a już wkrótce oferta ma być wzbogacona o kilka rodzajów sałatek. Ceny są atrakcyjne, bo w założeniu właścicielka chciała stworzyć miejsce dostępne „na każdą kieszeń”. W końcu biesiadowanie nie jest siedzeniem nad przysłowiowym listkiem sałaty, tylko porządnym napełnianiem naszych brzuchów. - *Nie chcieliśmy trzymać się tradycyjnej konwencji pizzerii* - mówi pani Ania. - *Dlatego od niedawna mamy piwo, a w niedalekiej przyszłości planujemy zakup telewizorów i przeżywanie emocji piłkarskich związanych z Orange Ekstraklasą i ligą Mistrzów. Dużo*

wagę przywiązujemy także do muzyki starając się, aby była różnorodna i dostosowana do indywidualnych upodobań. Nie zapominamy jednak o najnowszych trendach muzyki pop, dance, czy r'n'b.

„Biesiadowo” to idealne miejsce również dla rodzin z dziećmi oraz młodzieży, jest więc stworzone dla wszystkich. Poza tym jego formuła jest otwarta. Właścicielka planuje rozszerzać menu i uzupełniać wystrój o kolejne przedmioty „z duszą”. Zależy jej na tym, by miejsce żyło i ewoluowało niczym prawdziwa wiejska chata.

Dlaczego pani Ania wybrała właśnie nasze miasto?

- *Przyjeżdżałam tu z rodziną wcześniej, a od czterech lat mamy działkę w pobliżu Żyrardowa - mówi pani Ania. - Już wtedy to miasto się spodobało na tyle, że poczułam chęć trwałego związania się z nim. Nie ma tutaj pośpiechu, problemów z parkowaniem, życie biegnie spokojnie, co nie oznacza, że jest tu nudno. Zachwyliła mnie tutaj architektura, kiedyś dużo podróżowałam po Polsce i świecie, jednak Żyrardów ma coś czego nie widziałam w żadnym innym miasteczku. Przez te cztery lata poznałam trochę to miasto, ale wciąż zaskakuje mnie ono na nowo. Żyrardów istnieje wszędzie - w internecie, w prasie, w telewizji i trzeba przyznać, że jest bardzo dobrze promowany i rzeczywiście jest tu bardzo fajnie.*

„Biesiadowo” koniecznie należy odwiedzić i spróbować swoich sił w starciu z olbrzymią pizzą, a jeśli brakuje Wam miejsca w domu na dużą imprezę, to pizzeria oferuje również możliwość zorganizowania zamkniętej imprezy okolicznościowej - imienin, urodzin, rocznic, spotkań towarzyskich, połówek. Lokal jest czynny codziennie w godz. 11.00 - 22.30, a w piątki i soboty do godziny 24.00. Jeśli jednak goście chcą posiedzieć dłużej, to też nie ma problemu.

Pizza, zapiekanka, kebab, sałatki - wszystko pyszne i tanie, a w dodatku podane z uśmiechem. „Biesiadowo” czeka!

red. ■

Romantica pizzeria, która kusi zapachami

Romantica, funkcjonująca przy ul. Kościuszki 13, to pizzeria bardzo dobrze znana naszym mieszkańcom, jako jedna z najlepszych w mieście. Nie każdy jednak wie o ogromnych zmianach, jakie w niej zaszły na przestrzeni kilku lat. Wszystko zaczęło się dokładnie trzy lata temu, kiedy to restaurację przejął w swoje ręce nowy właściciel Kamil Kielbus, który wykonał ogrom prac, by lokal cieszył oko i w pełni zadowalał klientów.

- *„Romantica” jest moim oczkiem w głowie - mówi właściciel. - Po przejęciu lokalu zmieniłem w nim prawie wszystko i cały czas wdrażam nowe pomysły w życie. Pomagają mi także moi bliscy, którzy wkładają wiele serca, by to miejsce miało pozytywną energię i przyciągało ludzi. Restauracja przeszła wiele korzystnych zmian, począwszy od renowacji wnętrza, umieszczenia nowej sali bilardowej oraz gier takich, jak piłkarzyki czy lotki, kończąc na zmianie menu, które było strzałem w dziesiątkę! Tego miejsca nie należy postrzegać jedynie jako pizzerii, ponieważ serwuje ona wiele innych specjalów. Ogromną popularnością cieszą się paluchy calzone faszerowane gyrosem i świeżymi warzywami oraz gorące kanapki. - Ze względu na naszych klientów, menu zmieniamy mniej więcej co pół roku, by kolejne pyszne dania mogły ujrzeć światło dzienne - podkreśla Kamil Kielbus. - Warto wspomnieć, że niedawno jednym z takich pomysłów było do-*



danie do karty tortilli, która bardzo szybko zdobyła uznanie gości. Wszystkie dania robimy z najwyższej jakości produktów, ponieważ zależy nam, aby były nie tylko smaczne, ale również zdrowe. Chętnie gościmy u nas na weekendowych obiadach

rodziny z dziećmi. Właśnie z myślą o nich serwujemy dania obiadowe, a w niedziele gra w piłkarzyki i lotki jest całkowicie darmowa.

Romantica jest otwarta na różne potrzeby klienta. Można tu liczyć na naprawdę dobrą zabawę.

Początkowo organizowano w niej imprezy typowo hiphopowe, przyciągające młodsze pokolenie mieszkańców naszego miasta. W nowym planie imprez znalazło się m.in. karaoke, które ma na celu zainteresować i przekonać do

zabawy ludzi w różnym wieku. - *Zależało nam, aby Romantica była lokalem dla wszystkich - podkreśla właściciel. - Myślę, że ta odmiana była dobrym pomysłem, który się sprawdził. Dużym zainteresowaniem, i to nie tylko panów, cieszą się mecze oraz gale bokserskie wyświetlane na dużym projektorze. To idealne miejsce na spędzenie wolnego czasu w gronie przyjaciół czy rodziny. Lokal czynny jest codziennie w godzinach od 11.00 do 22.00, zaś w piątki i soboty od godz. 11.00 aż do 24.00.*

Romantica stale zmienia się i z pewnością zaskoczy nas jeszcze nie jednym pomysłem na dobrą kuchnię oraz świetną zabawę. Jak zapewnia właściciel, nie można poprzestać na jednym, trzeba mieć dobry pomysł i nieustannie się rozwijać! A niedługo, bo już od 20 listopada będzie w nim obowiązywał całkowity zakaz palenia. Nie pozostaje nam już nic więcej jak zaprosić państwa do tego urzekającego klimatem miejsca.

Aleksandra Rzeczkowska ■

Ekstremalne zmagania są istotą jego życia



W swoich relacjach z rajdów ekstremalnych pisze Pan o towarzyszącym podczas zmagani stresem, głodzie, o skrajnym wyczerpaniu i ciągłej konieczności przewycięzania bólu. Zastanawiam się, czy nie lepiej byłoby wyjść po pracy na siłownię, korty tenisowe czy pokopać piłkę z kolegami?

Artur Kurek - Te zmagania są istotą życia. Pociąga mnie duży wysiłek oraz towarzyszące mu reakcje organizmu. Często są one niezbyt przyjemne, ale po ukończeniu zawodów zapominam o bólu i planuję kolejne starty ekstremalne. To, że potrafię sobie poradzić z olbrzymim stresem i wysiłkiem na zawodach bardzo pomaga w życiu codziennym. Dlatego cenię sobie każde nowe doświadczenie. Wszyscy jednak mamy różnorodne zainteresowania, które powinniśmy pielęgnować. Kibicuję tym wszystkim, którzy lubią się poruszać na świeżym powietrzu, ale także tym, którzy spędzają ciekawie czas w domu. Najważniejsze jest, żeby im to sprawiało przyjemność. Niektórzy lubią słuchać muzyki, pójść do kina, grać na perkusji, czy w siatkówkę. Widzę sporo osób uprawiających Nordic Walking, grających w piłkę na nowych boiskach. Z uwagi na pogodę, ja także zimą odwiedzam siłownię, gram w badminton, jeżdżę na łyżwach. Według mnie nie ma lepszych i gorszych zajęć – istnieją wyłącznie ciekawe.

Ile trzeba mieć w sobie siły i determinacji, by regularnie opuszczać dom, rodzinę, wyruszać często gdzieś na „koniec świata” i zmagać się na granicy własnych możliwości, nierzadko narażając się na niebezpieczeństwo?

A.K. - To pasja. Jeśli kochasz to co robisz, nic nie jest w stanie cię powstrzymać. Muszę jednak przyznać, że od narodzin córki Zosi moja aktywność sportowa jest bardziej bezpieczna. Kilkutymgodniowe wyprawy w Tatry, Alpy, Andy, Himalaje zastąpiłem bowiem startami w maratonach, triathlonie, kilkudniowych multisportowych wyścigach. W dalszym ciągu bywa ciężko, ale bez tej dawki wysiłku i adrenaliny trudno mi sobie wyobrazić moje życie.

ARTUR KUREK, żyrardowianin, absolwent Szkoły Podstawowej nr 4 i LO w Żyrardowie oraz AWF w Warszawie. Od ponad 20 lat uprawia sporty ekstremalne – wspinaczka, Rajdy Adventure, zdobywca Mont Blanc (4810m) - Alpy, Kyrghystan – 4896m – Tien-Szan, Huascarán (6786m) – Andy, kilku szczytów sześciotysięcznych w Himalajach. W 2001 roku otrzymał wyróżnienie za szczególne zasługi dla promocji Miasta Żyrardowa. Od 12 lat startuje w teamie Speleo Salomon, który jest najbardziej utytułowanym i doświadczonym polskim zespołem Adventure Racing, zaliczanym do światowej czołówki. W 2005 roku wraz ze swoim zespołem zdobył tytuł Mistrza Polski w Adventure Racing (wielodyscyplinarnych wyścigach na orientację). Jednocześnie niezwykle ceni sobie ustabilizowane życie rodzinne. Świadomość, że w domu czekają na niego żona Edyta i córka Zosia daje poczucie szczęścia i spełnienia.

Jak zrodziła się w Panu ta niezwykła pasja?

A.K. - Zamilowanie do sportu odkryłem w dzieciństwie, później je już tylko pielęgnowałem i rozwijałem. Do 18 roku życia grałem systematycznie w piłkę nożną. Ale już wtedy coś mnie pociągało w góry. Mając 22 lata pojechałem na moją pierwszą wyprawę wysokogóorską do Kirgizji, w góry Tien-Szan. I zrozumiałem, że dzięki podróżom spełniam marzenia lat dziecięcych i podążam drogą bohaterów książek przygodowych: Roalda Amundsena, Roberta Scotta, Edmunda P. Hillary'ego.

Proszę opowiedzieć o swoich największych sukcesach, osiągnięciach.

A.K. - Podczas moich wypraw wspinaczkowych udało mi się wspiąć na kilka kultowych szczytów oraz pokonać kilka naprawdę trudnych ścian w górach Tien-Szan, w Andach, w Alpach. Natomiast prawdopodobnie największe sukcesy osiągam w zawodach Adventure Racing i ultramaratonach, w których startuję od 1998 roku. Moje osiągnięcia w biegach z ostatnich lat: zwycięstwo w Biegu Rzeźnika (bieg górski 83 km po Bieszczadach), zwycięstwo w Sudeckiej Setce (bieg górski na 100 km po Górach Wałbrzyskich), drugie miejsce w Maratonie Gór Stołowych (bieg górski 42,2 km) oraz ukończony triathlon na dystansie Ironman (226 km). To ostatnie osiągnięcie cenię sobie wyjątkowo. Wielu sportowców uważa triathlon za jedną z najtrudniejszych, ale też najbardziej wszechstronną dyscyplinę sportową na świecie. Ukończenie dystansu IRONMAN (3,8 km pływanie, 180 km na rowerze, 42,2 km biegiem) było moim marzeniem od kilkunastu lat, a teraz jest powodem do skromnej dumy.

A najbardziej ekscytujące chwile... takie, których nigdy się nie zapomina?

A.K. - Narodziny mojej córki Zosi. A poza tym - spotkanie z delfinami na Morzu Tasmańskim podczas rajdu w Nowej Zelandii, jazda konna po bezdrożach argentyńskiej pampy, trzęsienie ziemi w Kirgizji, przekroczenie linii mety w historycznej Petrze po 169 km biegu przez pustynię w Jordanii. Wbiegnięcie na metę zawodów IRONMAN.

Proszę powiedzieć coś o ludziach, którzy razem z Panem tworzą zespół Speleo Salomon.

A.K. - Są oni podobnie jak ja pasjonatami sportu. Na co dzień mieszkają w różnych częściach

Polski i świata. Pracują w różnych branżach. Żaden z nas nie jest wyczynowym sportowcem. Wszyscy traktujemy adventure racing jako hobby. Spędzamy ze sobą wiele godzin w różnych, czasem bardzo ekstremalnych, warunkach. Przyjaźnimy się od kilku lat.

Obecnie oprócz startów w zawodach wspólnie organizujemy ogólnopolski cykl 10 biegów górskich Salomon Trail Running. Prowadzimy treningi dla grup biegowych w większych miastach Polski. Moja grupa trenuje we środy w Warszawie na Kabatach. W planach mam organizację takiej grupy w Żyrardowie.

Zastanawiam się, jak dużo czasu poświęca Pan realizacji swojej życiowej pasji? Domyślam się, że oprócz udziału w rajdach, na co dzień pracuje Pan nad kondycją?

A.K. - Staram się codziennie trenować. Dzień bez treningu to, przysłowiowo, dzień stracony. Biegam, pływam, jeżdżę na rowerze – co najmniej 10-11 godzin tygodniowo. Z doświadczenia wiem jednak, że nie ważna jest ilość, ale jakość treningów. Dlatego nie przejmuję się już zbyt małą ilością czasu poświęcanego sportowi. Staram się jednak robić to całym sobą.

Jak godzi Pan miłość do sportu z miłością do rodziny?

A.K. - Nie jest to proste, ale na szczęście żona wspiera mnie w realizacji moich marzeń i dzięki pomocy najbliższej rodziny udaje się to wszystko pogodzić. Staram się, aby okresy wzmożonych treningów przed startem w zawodach, rekompensować później bliskim, czasem poświęcanym tylko dla nich.

Co Pan czuje, kiedy wraca z przepięknych zakątków świata do swojego miasta, jak Pan postrzega Żyrardów, jak spędza tu czas wolny, czy korzysta Pan z miejskich obiektów sportowych, czego brakuje Panu w Żyrardowie?

A.K. - Dzisiaj jestem dumny ze swojego miasta, cieszę się ze zmian, które w nim zachodzą. Oby udało się je kontynuować. Żyrardów często odwiedzają moi znajomi i oni także są pod wrażeniem jego architektury oraz historii. Nie mam czasu wolnego, chyba, że określimy tym sformułowaniem czas spędzony z rodziną i na treningach. Często biegam na wydmach w Międzyborowie, pływam w Zalewie Żyrardowskim wpław i kajakiem, jeżdżę rowerem po Puszczy Bolimowskiej, a zimą biegam na nartach w okolicach Radziejow-

wic. Systematycznie chodzę na basen. Brakuje mi w Żyrardowie i w całym powiecie bezpiecznych dróg i ścieżek rowerowych, którymi można byłoby jeździć i zwiedzać okolicę całą rodziną.

Kolejny cel do zrealizowania? Do czego Pan teraz dąży, przygotowuje się?

A.K. - Już w grudniu 2010 roku planuję start w sześciodniowych zawodach Adventure Racing na Pustyni Arabskiej w Abu Dhabi (Emiraty Arabskie). Zainteresowanych tą dyscypliną zapraszam do śledzenia zmagani zespołu na

stronie www.speleoteam.pl. Plany nieco dalsze to triathlon IRONMAN na Hawajach. To kultowe Mistrzostwa Świata, poprzedzone bardzo trudnymi eliminacjami. Start na Hawajach zapewniłby mi pokonanie całego dystansu w czasie poniżej 9 godzin i 30 minut. Obecnie zajmuję mi to o godzinę dłużej. Jest to zatem dla mnie wielkie wyzwanie - wierzę, że uda się je zrealizować w ciągu kolejnych kilku sezonów.

Życzę zatem realizacji planów i dziękuję za rozmowę.

A.K. - Ja również dziękuję.

red. ■

HISTORIA

KONKURS | Poznaj historię swojego miasta

Zapraszamy do udziału w konkursie poświęconemu zabytkom i historii naszego Miasta. Wystarczy odpowiedzieć na pytanie, które znajdują Państwo na końcu artykułu, a następnie poprawną odpowiedź przesłać do Wydziału Promocji i Kultury UMŻ (Plac Jana Pawła II nr 2, e-mail: promocja@zyrardow.pl). Dla trzech osób, które jako pierwsze prześlą prawidłową odpowiedź czekają nagrody.

Naród, który nie szanuje swej przeszłości nie zasługuje na szacunek terażniejszości i nie ma prawa do przyszłości.

Józef Piłsudski

KOŚCIÓŁ PW. ŚW. KAROLA BOROMEUSZA

„...widzimy nowo wzniesiony kościół katolicki, mury w stylu pół-gotyckim. Wystawiony na obszernym placu otoczonym gustowną kratą żelazną i zarzewionym na tylnym planie – Kościół przedstawia się bardzo pięknie; cegła do budowy gmachu pochodzi z należącej do Towarzystwa (Akcyjnego Zakładów Żyrardowskich – przyp. autora) cegielni w Radziejowicach. Wnętrze kościoła odznaczające się prostotą, zdobi pięknie rzeźbiony w drzewie ołtarz główny, na chórze zaś ustawione są dźwięczne organy. Kościół pomieszcza do 1,500 osób i w dniu świątecznych przepelniony bywa pobożnymi.” Tak w 1894 r. opisywał najstarszą żyrardowską świątynię korespondent w artykule, który ukazał się w gazecie ilustrowanej „Car Kołokoł”.

Budowa kościoła pw. św. Karola Boromeusza zakończyła się w 1891 r. i w całości sfinansowana została przez Karola Dittricha jr. Już w 1872 r. właściciele zakładów żyrardowskich zabiegali o urządzenie tymczasowej kaplicy, gdyż w rozrastającym się Żyrardowie brakowało świątyni, a najbliższy kościół znajdował się w Wiskitkach. Pierwszą kaplicę zorganizowano w 1882 r. w jednym z prywatnych domów.

Najprawdopodobniej na zamówienie rodziny Dittrich, malarz August Frind pochodzący z Krasnej Lipy, wspierany finansowo przez tę rodzinę, namalował dwa obrazy, zachowane do dnia dzisiejszego – w 1881 r. w Dreźnie powstał obraz Matki Bożej Niepokalanie Poczętej, a w 1891 r. obraz Karola Boromeusza. Malarz odpowiedzialny był także za przyozdobienie kościoła. Oba obrazy zachowały się do dnia dzisiejszego.

W 1970 roku kościół św. Karola Boromeusza został wpisany do rejestru zabytków wraz z jego wyposażeniem.

W wyniku pożaru kościoła w 1978 r. spłonął całkowicie dach. Uratowane zostały zabytkowe organy mechaniczne 14-to głosowe wykonane przez słynną firmę Braci Rieger, chór, meble i zabytkowe obrazy.

Do dnia dzisiejszego w kościele zachowały się dwie tablice pamiątkowe usytuowane pod chórem. Jedna z nich określa dokładną datę budowy kościoła: 1890 – 1891 oraz datę konsekracji: 8 grudnia 1891 r. Druga wskazuje fundatora i określa tytuł własności: „Kościół ten przez Karola Dittricha w roku 1891 wybudowany w nowoutworzonej parafii żyrardowskiej, na wieczną własność oddany”.

Jacek Grzonkowski ■

Pytanie | Czyje relikwie zostały sprowadzone z Włoch w 2006 r. do kościoła?

Kwestowaliśmy na rzecz zabytkowych nagrobków

1 listopada żyrardowianie po raz kolejny okazali życzliwość i zrozumienie podczas zorganizowanej na terenie cmentarza kwesty na rzecz zabytkowych nagrobków. Tysiące ludzi mają swój wkład w ratowanie naszej historii od zapomnienia. **W tym roku zebraliśmy 9 851,90 zł.** To kwota o 850 zł wyższa od ubiegłorocznej! Pieniądze zostaną przeznaczone na kontynuację rozpoczętych w tym roku prac renowacyjno – konserwatorskich dwóch nagrobnych rzeźb – mnicha i anioła.



Tradycyjnie wspólnie z młodzieżą ze Stowarzyszenia „Fabryka Feniksa” kwestował prezydent Andrzej Wilk, zastępca prezydenta Grzegorz Oblękowski oraz żyrardowianie cieszący się społecznym autorytetem – miejscy radni, dyrektorzy szkół, placówek kulturalnych i wychowawczych, szefowie miejskich spółek. W sumie około 60 osób poświęciło swój cenny, świąteczny czas, by wesprzeć tę szlachetną akcję ratowania zabytków żyrardowskiego cmentarza. Od samego początku akcję wspiera również parafia pw. Matki Bożej Pocieszenia.

red. ■



KULTURA

- 15 listopada **PROMOCJA TOMIKÓW POEZJI**
Katarzyna Sioćko „Kamienne Anioły”
Jerzy Paruszewski „Owaki i taki”
miejsce 18.00
godz. Centrum Kultury w Żyrardowie
wstęp zaproszenia do odbioru w CK
- 17 listopada **KABARET MORALNEGO NIEPOKOJU**
miejsce 20.30
godz. Centrum Kultury w Żyrardowie
wstęp 35 i 45 PLN, do nabycia w CK
- 19 listopada **SZELMOSTWA LISA WITALISA wg. Jana Brzechwy**
wystąpi: zespół „Trzpioty”
miejsce 18.00
godz. Centrum Kultury w Żyrardowie
wstęp zaproszenia do odbioru w CK
- 20 listopada **115-LECIA TOWARZYSTWA ŚPIEWACZEGO „LIRA”**
Koncert jubileuszowy
miejsce 17.00
godz. Centrum Kultury w Żyrardowie
wstęp wstęp wolny
- 21 listopada **PRZEGLĄD PIOSENKI (nie tylko) RELIGIJNEJ „CECYLIADA”**
„Miłość nieś!”
miejsce 14.00
godz. Centrum Kultury w Żyrardowie
wstęp wstęp wolny
- 21 listopada **KONCERT ZESPOŁU SMUGGLERS**
miejsce 18.00
godz. Pub Muzyczny ŁADOWNIA
wstęp 20 PLN
- 25 listopada **PIOSENKI MARKA GRECHUTY I JONASZA KOFTY**
wystąpi: MICHAŁ BAJOR
miejsce 19.00
godz. Centrum Kultury w Żyrardowie
wstęp 40 i 45 PLN, do nabycia w CK
- 25 listopada **SCENA SATYRY**
miejsce 20.00
godz. Pub Muzyczny ŁADOWNIA
wstęp 25 PLN
- 26 listopada **KONCERT ZESPOŁÓW PULL THE WIRE, RAGGAFAYA**
miejsce 17.30
godz. Pub Muzyczny ŁADOWNIA
wstęp 10 PLN
- 27 listopada **ŚNIEŻKA APOKALIPTYKA**
Teatr Przędzalnia
miejsce 17.00, 20.00
godz. Centrum Kultury w Żyrardowie
wstęp zaproszenia do odbioru w CK

SPORT

- 16 listopada **MIĘDZYPOWIATOWY TURNIEJ KOSZYKÓWKI DZIEWCZĄT SZKOŁY PONADGIMNAZJALNE**
miejsce 10.00
godz. Hala sportowa, ul. Jodłowskiego 25/27
wstęp wolny
- 19-21 listopada **X MIĘDZYNARODOWY TURNIEJ KOSZYKÓWKI DZIEWCZĄT I CHŁOPCÓW O PUCHAR PREZYDENTA MIASTA ŻYRARDOWA**
miejsce 9.00
godz. Hala sportowa, ul. Jodłowskiego 25/27
wstęp wolny
- 28 listopada **HALOWY TURNIEJ PIŁKI NOŻNEJ**
miejsce 9.00
godz. Hala sportowa, ul. Jodłowskiego 25/27
wstęp wolny

Więcej informacji na stronie www.zyrardow.pl

KINO „LEN”

Repertuar na stronie: www.ck.zyrardow.pl

otwórz serce na
ŻYRARDÓW
21 XI 2010

X twój głos ma znaczenie!



ZAPRASZAMY do udziału w konkursach

